

Bibliotekarz



P₅ 5

1974
ROK XLI
WARSZAWA

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TREŚĆ

<i>J. Kołodziejska</i> . Biblioteka w systemie oświaty i kultury	129
<i>H. Ostrowski</i> . Gromadzenie zbiorów bibliotecznych	132
<i>W. Tyras</i> . Nowy budynek MBP w Częstochowie	137
<i>D. Ostaszewska</i> . Biblioteki gminne — problem nadal aktualny	140
<i>M. J. Lech</i> . Opinie władz carskich o sytuacji czytelnictwa w guberni warszawskiej Królestwa Polskiego w 1897 r.	143
Felieton bibliograficzny	
Bibliofilskie spotkania i humory (<i>Współautorzy</i>)	146
Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (<i>eLBe</i>)	147
O książce polskiej w dawnym Gdańsku (<i>Z. Nowak, D. Makowska, M. Pelczar: Książka polska w dawnym Gdańsku. Gdańsk 1974. Rec.: W. Adamiec</i>)	150
Biblioteki gminne w Niemieckiej Republice Demokratycznej (<i>I. Schumann: Die Gemeindebibliothek. Zur Gestaltung der Arbeit des nebenberuflich tätigen Gemeindebibliotheksleiters. Leipzig 1971. Rec.: J. Osiegtowski</i>)	151
Kronika krajowa i zagraniczna (<i>L.B., A.S. oraz Z.K.</i>)	154
Przepisy prawne (<i>TeZar</i>)	158

СОДЕРЖАНИЕ

— Библиотека в системе просвещения и культуры	129
— Комплектование библиотечных книжных фондов	132
— Новое здание Городской Библиотеки в Честохове	137
— Сельские библиотеки — постоянно актуальным вопросом	140
Сбор литературы	
Проблемы библиотек и чтения в печати	147
Внутренняя и зарубежная хроника	154
Законодательство	158

CONTENTS

— The role of a library in culture and in system of education	129
— Acquisition of library book collection	132
— The new building of the City Public Library in Częstochowa	137
— Rural libraries — the problem still alive	140
Reviews of books and articles	
Problems of libraries and reading in the press	147
Domestic and foreign chronicle	154
Legal regulations	158

REDAGUJE KOMITET: *T. Bruszewski, St. Jeżyński, M. Drzewiecki, H. Kamińska, J. Kołodziejska (red.), J. Maj (sekr. red.), K. Podhorski, D. Ostaszewska, A. Sitarska.*

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 5

WARSZAWA

ROK XLI

XXX-LECIE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

JADWIGA KOŁODZIEJSKA

BIBLIOTEKA W SYSTEMIE OŚWIATY I KULTURY

Oprócz różnych elementów, decydujących o węższym lub szerszym korzystaniu z bibliotek, wypada wymienić również i te, które nie mają tak ogólnego charakteru i pozostają w ścisłym związku z teorią i praktyką samych bibliotek. Jako sprawę pierwszą traktujemy potrzebę określenia funkcji biblioteki w zespole instytucji upowszechniających oświatę i kulturę. Podstawę dla naszych rozważań będą stanowiły ilościowe osiągnięcia bibliotek publicznych w zakresie udostępniania książek i zadania, jakie przypadają im w udziale w ramach całościowego systemu oświaty i wychowania oraz kulturalnego rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

Osiągnięcia ilościowe bibliotek są bezsporne. Ilustrują one poważny wkład w dzieło udostępniania książek szerokim kręgom społecznym, a zwłaszcza tym, które były w okresie międzywojennym szczególnie zaniedbane.

W 1973 r. było w Polsce 8852 bibliotek publicznych wraz z filiami, z tego na wsi 6398 placówek. Wszystkie one posiadały 66 324,7 tys. tomów, z czego w placówkach wiejskich 31 388,6 tys. Ze wszystkich tych placówek korzystało 7 017,8 tys. czytelników, którzy wypożyczyli 135 715,3 tys. książek. Na każdych 100 mieszkańców 21 osób korzystało z usług bibliotek publicznych¹. Proporcje te dorównują osiągnięciom krajów przodujących od dawna w rozwoju czytelnictwa: Danii, Norwegii, Szwecji, USA. Stwarza to wyjątkową okazję do zastanowienia się nad współczesnym i przyszłym organizacyjnym kształtem bibliotekarstwa, a zwłaszcza jakością świadczonych przez biblioteki usług. Nie chodzi tu bynajmniej o drobne usprawnienia, reformę katalogów czy uproszczenie wypożyczeń, choć i te sprawy są bardzo ważne, ale o uświadomienie sobie roli, jaką pełni książka za pośrednictwem biblioteki w całokształcie naszej kultury. Prof. Karol G ł o m b i o w s k i tak o tym pisze: »Gromadząc dorobek najwybitniejszych pisarzy i uczonych swego czasu bibliote-

¹ Niektóre dane i wskaźniki dotyczące działalności bibliotek publicznych na koniec 1973 r. opracowano w Instytucie Książki i Czytelnictwa.

ki umożliwiają nieustający postęp ludzkości. Nawiązując zaś nieustanną łączność między pokoleniami i epokami, zabezpieczają duchową ciągłość między nimi i realizują w ten sposób głęboką potrzebę ludzkości, pragnącej utrwalenia swego istnienia poza granice upływającego czasu. Tę integrację kolejno po sobie następujących pokoleń, do której walnie przyczyniają się biblioteki, należy uznać za jedną z najważniejszych funkcji społecznych, jakie pełni książka.«²

Podobnie potraktowana została funkcja biblioteki przez Ryszarda Przelaskowskiego, który dowodził, że »Biblioteki miały i mają zawsze za zadanie gromadzenie i przechowywanie dorobku umysłowego ludzkości, słuzenie jako baza źródłowa dla prac badawczych i innych rodzajów twórczości, nauczanie i wychowywanie człowieka, a wreszcie zaspokajanie jego różnorodnych potrzeb praktycznych i kulturalnych z wypoczynkiem i zabawą łącznie.«³

W pracach socjologicznych i publicystyce kulturalnej biblioteka publiczna wymieniana jest najczęściej w zespole takich instytucji, jak: domy kultury, świetlice, kluby i muzea. Stanowi to rezultat dość formalnego traktowania funkcji bibliotek z racji ich administracyjnego podporządkowania resortowi kultury, ale nie tylko. Jest to również wynik dominującego poglądu, iż kultura stanowi przede wszystkim zespół wartości estetycznych, w których ludzie uczestniczą w czasie wolnym od pracy. Dochodzi do tego jeszcze przeświadczenie, iż czytanie książek jest zajęciem ze społecznego punktu widzenia pożytecznym, bowiem wypełnia czas wolny od pracy. Pogląd ten nie jest nowy i towarzyszył bibliotekom publicznym już w XIX wieku.

Prof. Jan Szczepański w swoich rozważaniach nad teorią kultury charakteryzuje dwie wyraźnie rysujące się tendencje w jej planowaniu. Pierwsza ogranicza aktywność kulturalną człowieka do wąskiego wycinka czynności wykonywanych w wolnym czasie. Druga traktuje wszystkie czynności składające się na całokształt życia ludzkiego jako jedność. Planowanie tej pierwszej jest o wiele łatwiejsze, bowiem osobowość człowieka traktowana jest częściowo, a nie w zespole jego ról i funkcji społecznych ściśle ze sobą powiązanych. Innymi słowy, w działalności instytucji, o których się mówi potocznie, że upowszechniają kulturę, dominują takie formy działalności, które umożliwiają jedynie częściowe kształtowanie środowisk, w których człowiek spędza wolny czas poza domem i pracą. Tymczasem plan kulturalnego kształtowania życia ludzkiego winien obejmować obok działalności estetycznej również kulturę zawodową, kulturę współżycia zbiorowego, kulturę osobistą, intelektualną itp. Traktowanie tych spraw oddzielnie prowadzi w praktyce do naruszenia harmonijnego rozwoju osobowości jednostek⁴. Wybór jednego z tych dwóch poglądów ma zasadnicze znaczenie dla praktycznej działalności bibliotek publicznych. Planownie pracy bibliotecznej przy założeniu, iż upowszechnia ona wartości estetyczne, jest o wiele łatwiejsze niż potraktowanie biblioteki jako instytucji uczestniczącej w całościowym rozwoju kulturalnym jednostek, grup i całego społeczeństwa. Dla realizacji pierwszego programu wystarczy skoncentrować działalność biblio-

² K. Głombowski: O funkcjonalną koncepcję nauki o książce. *Studia o Książce*. Wrocław T. 1: 1970 s. 8.

³ R. Przelaskowski: *Zagadnienia teoretyczne organizacji bibliotek*. Warszawa 1972 s. 14.

⁴ J. Szczepański: *Odmiany czasu teraźniejszego*. Warszawa 1971 s. 391.

tek wokół zaspokajania najpowszechniejszych zainteresowań czytelnich oraz akcji wynikających z aktualnych programów w zakresie upowszechniania określonych problemów natury politycznej, gospodarczej i artystycznej.

Tak rozumianą działalność bibliotek łatwo jest mierzyć i oceniać przy pomocy wskaźników statystycznych i również łatwo planować dalsze działania przez odpowiednie podnoszenie tych wskaźników.

Przyjęcie założenia, że biblioteka uczestniczy w całościowym rozwoju kulturalnym jednostek, wpływa na skoncentrowanie jej działań wokół starannego doboru piśmiennictwa, rozwoju poradnictwa indywidualnego w zakresie doboru lektur, rozwoju usług informacyjnych dla uczących się, studiujących oraz podnoszących kwalifikacje zawodowe, wreszcie — pośrednictwa w dostarczaniu książek i czasopism specjalistycznych z innych bibliotek. Biblioteka publiczna jest jedną z nielicznych instytucji oświaty pozaszkolnej, w której ma miejsce bezpośredni, personalny kontakt między czytelnikami i bibliotekarzem. Możliwość wymiany poglądów na temat treści zawartych w książkach, postulaty i życzenia czytelników dotyczące doboru książek mogą stanowić cenny materiał informacyjny orientujący w kształtowaniu się gustów i upodobań literackich.

Przewodnictwo bibliotekarza w produkcji wydawniczej, gruntowna znajomość ukazujących się nowości i samodzielność w ocenach poszczególnych utworów ma szczególne znaczenie dla procesów upowszechniania czytelnictwa w różnych środowiskach społecznych.

Całościowa koncepcja wychowawcza, którą powinna realizować biblioteka publiczna, mieści w sobie również organizacyjną stronę jej działania. Sprawność tej organizacji, która wyraża się w dostarczaniu czytelnikowi każdej żądanej lektury oraz udzielaniu informacji źródłowej lub rzeczowej, ma bardzo duże znaczenie wychowawcze. Ugruntowuje ona również pozytywną opinię o bibliotece w społeczeństwie, jako instytucji operatywnej i w pełni odpowiedzialnej.

Skupienie prac biblioteki wokół jakości jej usług nie oznacza wcale rezygnacji z poszerzonych form jej działania, takich jak: organizowanie odczytów, spotkań z pisarzami, wystaw, konkursów czytelnich, kursów języków obcych itp. Biblioteki publiczne mają w tej dziedzinie bogate tradycje i ustawicznie je poszerzają. W Szwecji biblioteki publiczne organizują w ostatnich latach różnorodne formy zajęć z dziećmi w wieku przedszkolnym: czytanie bajek, inscenizacje, teatrzyki kukiełkowe, filmy. W Finlandii, Danii i Belgii rozwijają specjalną służbę dla chorych, ludzi starszych wiekiem, ociemniałych, wciągając przy tej okazji do tych akcji młodzież i różne organizacje społeczne. W Czechosłowacji biblioteki publiczne mają ogromne zasługi w dziele popularyzacji muzyki, malarstwa i poezji. W Polsce biblioteki publiczne stały się miejscem tradycyjnych spotkań przedstawicieli świata artystycznego z czytelnikami. W niektórych środowiskach, zwłaszcza oddalonych od wielkich skupisk miejskich, biblioteki publiczne pełnią rolę głównych ośrodków życia kulturalnego, w których mieści się bardzo różnorodna i bogata działalność.

Odrębność bibliotek jako instytucji, które udostępniają książkę i przyczyniają się do utrwalania nawyków czytelniczych, upoważnia do traktowania ich działalności w zespole instytucji powołanych do aktywizacji kulturalnej naszego społeczeństwa. Zwłaszcza że w naszych warunkach

biblioteki publiczne okres upowszechniania oświaty na poziomie elementarnym mają już dawno poza sobą, a wyznacznikami ich dalszego działania są: coraz wyższy poziom wykształcenia całego społeczeństwa i stopniowe różnicowanie się zainteresowań czytelnich.

Wedle materiałów zawartych w raporcie o stanie oświaty, społeczeństwo polskie musi podjąć w najbliższym dziesięcioleciu ogromny wysiłek w zakresie upowszechnienia szkoły średniej. Od poziomu wykształcenia naszego społeczeństwa zależeć będzie tempo rozwoju kulturalnego, gospodarczego oraz wzrostu stopy życiowej milionów pracujących ludzi. Biblioteki publiczne wraz z innymi instytucjami upowszechniającymi wiedzę i aktywizującymi zainteresowania kulturalne powinny stać się integralną częścią całościowego systemu oświaty i wychowania. Przyjęcie tej koncepcji włączy biblioteki publiczne do ogólnokrajowej polityki oświatowej i umożliwi podporządkowanie stosowanych przez nie form pracy głównym zadaniom, jakie ta polityka formułuje.

Włączenie bibliotek publicznych do całościowego systemu oświaty i wychowania jest zgodne z historycznymi kierunkami rozwojowymi bibliotekarstwa polskiego oraz z tendencjami, które rysują się w innych krajach. Odpowiada również ustaleniom w dziedzinie teoretycznego dorobku bibliotekoznawczego w tym zakresie. »Biblioteka — pisze Jan Muszkowski — bez względu na typ, może spełnić swoje zadanie tylko wówczas, gdy wyrasta z istniejących potrzeb, które rozszerza i pogłębia w miarę rozwoju swojej działalności, sama rosnąc i przystosowując się do coraz większych wymagań przez siebie obudzonych«⁵.

HENRYK OSTROWSKI

PiMBP im. S. Wasylewskiego
w Namysłowie

GROMADZENIE ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH

Dlaczego tak mało pisze się o gromadzeniu zbiorów? Problemy związane z zakupem książek są ważne w praktyce bibliotecznej, ale w publicystyce fachowej występują rzadko. Statutowo — gromadzenie to pierwsza i najważniejsza czynność, od której zaczyna się cała działalność biblioteczna. Sposób i efekty prowadzenia tej działalności określają charakter zbiorów placówki. Po latach nobilitują bibliotekę do poważnej lub określają ją jako placówkę bez wyrazu. Właściwe gromadzenie wspólnie z właściwym opracowaniem książki stwarza lub nie możliwości szybkiej obsługi czytelniczej i zaspokojenia informacyjnych potrzeb środowiska. Słyszysz się z reguły narzekania: za mało pieniędzy; kupujemy to, co wydają; księgarnia nie sprowadza; za małe nakłady; nierytmiczny dopływ kredytów itp. To wszystko prawda. Jednakże rzadko analizuje się efekty zakupu w ramach posiadanych możliwości. Trzeba sobie od razu powiedzieć, że nie każdy bibliotekarz po kursie może podjąć obowiązki

⁵ J. Muszkowski: Polityka biblioteczna w Stanach Zjednoczonych. *Bibliotekarz* 1935/36 s. 85-90.

w zakresie gromadzenia i odpowiedzialność za politykę kształtowania zbiorów. Oczywiście może to robić każdy albo co jakiś czas kto inny, ale konsekwencje tego są na ogół niedobre. Sprawa jest prosta wtedy, kiedy w dużych bibliotekach kupuje się wszystko lub prawie wszystko. Ale kiedy trzeba wybierać? W najbardziej typowej placówce — bibliotece powiatowej lub miejskiej, powiatowego miasta wydzielonego — problem ten występuje wyraźnie, ponieważ biblioteki te pełnią funkcje placówek centralnych dla powszechnego kręgu odbiorców. Doborem książek, w myśl instrukcji i wytycznych, winien zajmować się kolektyw, komisja zakupu, która w zaplanowanej formie działa w nielicznych bibliotekach, a w szczątkowej formie figuruje w sprawozdaniach. Zakupem zajmują się przeważnie pracownicy bibliotek powiatowych w mniejszym lub większym składzie z kierownikiem na czele i — tu i ówdzie — z doskakującym przedstawicielem władz lokalnych lub fachowcem. Rzadko realizują zakupy działy gromadzenia i opracowania na podstawie solidnego warsztatu pracy. Forma też przyjęta się najprostsza — półki w księgarni. Przypatrzmy się bliżej tej właśnie problematyce, trudnościom, z którymi boryka się bibliotekarz, który musi dokonać zakupu jednorazowego lub ukształtować zakup w ciągu roku.

Ile?

Sprawę tę określa dość precyzyjnie Zarządzenie nr 14 MKiS z 4 II 1971 r. I tak na przykład dla naszej biblioteki mającej 2 książki na mieszkańca i 25% czytelników w mieście liczącym 12 tys. mieszkańców zakup ten winien wynosić rocznie mniej więcej 2,5 tys. książek, a w przeliczeniu tych wskaźników na cały powiat (jak to traktuje WiMBP w Opolu) — 2 tys. książek. W 1972 r. na rynku wydawniczym ukazało się 10,7 tys. tytułów¹.

Co?

Dobór książki w sytuacji, kiedy trzeba wybierać, określają następujące czynniki:

1. Charakter zbiorów. Dokonajmy tu więc, bez szczegółowej analizy, biorąc pod uwagę środowisko czytelnicze biblioteki publicznej w mieście powiatowym, cięcia maksymalnego — o połowę, tj. o 5,4 tys. tytułów i założmy, że odrzucenie zakupu tej połowy tytułów narzuca się nieodparcie i nie nastrocza większych wątpliwości. Pozostaje dokonać wyboru spośród 5300 tytułów licząc tylko na razie po 1 egzemplarzu do zakupienia. Otrzymamy do zakupienia:

- 1700 książek naukowych
- 700 podręczników dla szkół wyższych
- 1200 książek zawodowych
- 700 książek popularnonaukowych
- 300 podręczników szkolnych
- 500 książek z literatury pięknej dla dorosłych
- 170 książek z literatury pięknej dla dzieci

W zestawieniu tym literatura piękna stanowi zaledwie 13% wydanych tytułów. Ponadto literatury pięknej, zwłaszcza dla dzieci i młodzieży, nie

¹ Informator Bibliotekarza i Księgarza na rok 1974. Tabl. 6 s. 300.

można, ze względów oczywistych, kupować tylko w 1 egzemplarzu. Należy tu więc dokonać korekty, przyjmując jako dane wyjściowe strukturę czytelników, strukturę wypożyczeń i nakłady książek. I tak 36% wydanych książek stanowi literatura piękna. Przywróćmy więc pierwotne ilości tytułów literaturze pięknej kosztem książek naukowych i podręczników dla szkół wyższych. Otrzymamy:

1060	książek z literatury pięknej dla dorosłych
350	książek z literatury pięknej dla dzieci
1160	książek naukowych
500	podręczników dla szkół wyższych
700	książek popularnonaukowych
300	podręczników szkolnych
1200	książek zawodowych

2. **Struktura zakupu.** Obserwacja zakupu na przestrzeni ostatnich lat wykazuje, że kształtował się on mniej więcej po połowie dla książki beletrystycznej i funkcjonalnej, z tendencją do zwiększania proporcji na rzecz funkcjonalnej. Zakładając, że po odrzuceniu niektórych wznowień i większości debiutów, zwłaszcza poetyckich, zmieścimy się w ilości 1410 wol. literatury pięknej, możemy jeszcze wtedy kupić tylko 1000 książek funkcjonalnych spośród 4 tysięcy proponowanych przez rynek księgarski. A więc $\frac{3}{4}$ książek przydatnych w bibliotece należy odrzucić. Na jakiej podstawie?

3. Raczej należy postawić pytanie: Czym kierować się przy zakupie tej $\frac{1}{4}$, a nie pozostałych $\frac{3}{4}$ książek? Czynniki decydujących o doborze książki wyliczyć można wiele. Są to:

- a) ogólne rozpoznanie aktualnych potrzeb czytelniczych środowiska;
- b) znajomość posiadanych zasobów bibliotecznych;
- c) wiedza o lukach w księgozbiorze powstałych w wyniku selekcji, zaginięcia lub zniszczenia;
- d) przewidywanie tendencji rozwojowych środowiska i przyszłych potrzeb czytelniczych;
- e) znajomość aktualnej struktury czytelników oraz struktury wypożyczeń;
- f) znajomość wytycznych i instrukcji w sprawie zakupu dotyczących lektury dla określonych grup czytelniczych, obsługi rocznic i odchodów, kształtowania księgozbiorów podręcznych itp., realizacja list książek proponowanych do zakupu przez MKiS oraz władze biblioteczne;
- g) znajomość potrzeb czytelniczo-oświatowych biblioteki (konkursy, imprezy itp.);
- h) znajomość rynku i planu wydawniczego wydawnictw;
- i) orientacja w dezyderatach czytelników indywidualnych.

Kolejność tego, o czym trzeba pamiętać, co trzeba wiedzieć i umieć, aby zakup był prawidłowy, aby ograniczone środki finansowe były wykorzystane maksymalnie, nie ma znaczenia, bowiem wszystko trzeba brać pod uwagę. Czy można wyobrazić sobie sytuację, w której komisja zakupu składałaby się z 10 osób, z których każda interesowałaby się jednym z wyżej wymienionych problemów i na podstawie jego znajomości realizowałaby zakupy? Trzeba by rozdzielić wśród wszystkich członków limity i absorbować ich przez okrągły rok lub zakładając, że zakup winien się odbywać raz w miesiącu, rozdzielić jeszcze limity na miesiące.

Więc jak należy postępować, aby zachować ciągłość pewnej koncepcji w gromadzeniu zbiorów, a jednocześnie nie być posądzonym o subiektywizm? Można tego dokonać, jak wykazuje wieloletnia praktyka bibliotek mających dobre efekty, tylko przy godzeniu postulatów kolektywnych z indywidualną koncepcją i wiedzą osoby odpowiedzialnej mającej w dyspozycji rozbudowany i ciągle aktualizowany warsztat pracy. Może tego dokonać osoba, która ma: ogólne czytanie, zdolność szybkiej oceny książek, biegłość w posługiwaniu się wydawnictwami informacyjnymi i księgarskimi, znajomość środowiska czytelniczego i jego potrzeb, charakteryzująca się trwałością pamięci, skrupulatnością i systematycznością, mająca wieloletnie doświadczenie. Warsztat pracy gromadzenia zbiorów powinien składać się z:

a) księgozbioru podręcznego umożliwiającego penetrację rynku wydawniczego, a zawierającego plany i zapowiedzi wydawnicze, bibliografie wydawnictw bieżących, dysponendy i katalogi składowe, oferty tematyczne wydawnictw oraz oferty antykwaryczne;

b) kartkowego katalogu nowości i arkuszy zamówień, które stanowią, oprócz dobrego źródła, najwygodniejszą chyba formę do składania zamówień w księgarni;

c) kartotekę zamówień zawierającą, oprócz katalogu nowości, rozpisane ubytki, spostrzeżone luki, dezyderaty czytelników indywidualnych, wytyczne i instrukcje do zakupu itd.

Aby cały ten aparat mógł należycie służyć pomocą w zakupie książek, wymaga wielu pracochłonnych zabiegów polegających na ciągłej konfrontacji i aktualizacji.

4. Przyjrzyjmy się teraz, jaki wpływ może mieć konfrontacja istniejącego w bibliotece stanu rzeczy (PiMBP Namysłów, koniec 1971 r., dane w %) bez szczegółowej analizy danych.

	Struktura zbiorów w 1971 r.	Struktura czytelników w 1971 r.	Struktura wypożyczeń w 1971 r.	Plan zakupu w 1972 r.	Realizacja zakupu w 1972 r.	Realizacja zakupu w 1973 r.	Struktura zbiorów w 1973 r.
Literatura piękna dla dorosłych	46,0	77,0	52,5	35,0	26,3	28,0	41,3
Literatura piękna dla dzieci	15,3	23,0	29,0	25,0	15,0	24,0	14,9
Literatura z innych dziedzin i czasopisma	38,7	×	18,5	40,0	58,7	48,0	43,8
Księgozbiór podręczny	7,5	×	×	×	×	×	10,0
Literatura regionalna	1,0	×	×	×	×	×	2,2

Dane te są bardzo wymowne, przy czym należy wyjaśnić, że w 1972 r. znacznie przekroczono ilościowy plan zakupu, w 1973 r. planu nie wykonano, zaś struktura czytelników i wypożyczeń przesunęła się znacznie na korzyść dzieci i młodzieży, przy ogólnym znacznym wzroście czytelników i wypożyczeń w latach 1971-1972. Nie analizowano, dla przejrzystości danych, struktury wypożyczeń odrębnie w grupie czytelników młodocianych i dorosłych jako efektu tego wzrostu, choć byłoby to również znaczące. Wykazany w tabeli gwałtowny wzrost zasobów w zakresie literatury funkcjonalnej świadczy o zaspokajaniu wzrastających potrzeb czytelnicznych w tym zakresie, choć odzwierciedla też strukturę rynku wydawniczego: mimo wszystko kupuje się więcej tego, czego więcej jest w księgarni. Należałoby podkreślić, bez wnikania w analizę poszczególnych tytułów, istotne znaczenie systematyczności w realizacji zakupu, choćby w drobnych ilościach, i ciągłości tej pracy bez względu na dopływ kredytów. Sporadyczny przegląd tego, co jest akurat do nabycia, eliminuje wszelkie planowanie tej działalności i powoduje w zbiorach luki często nie do odrobienia ze względu na małe nakłady poczytnych książek i długi cykl produkcyjny wznowień. Planowo pojęty zakup może mieć decydujący wpływ na wzrost czytelnictwa, a zwłaszcza jego kształt jakościowy (ponad 20% wypożyczeń literatury popularnonaukowej w 1973 r.). Należałoby jeszcze dodać, że analiza danych w obrębie jednej tylko biblioteki może prowadzić do wniosków sprzecznych np. z tendencją średniej w województwie. Analiza tej średniej pomoże nam skorygować nasze plany. Od lat istnieje sprzeczność pomiędzy dużym obrotem książki beletrystycznej dla dzieci i małym książki popularnonaukowej z jednej strony, a wzrostem ilościowym literatury popularnonaukowej w bibliotekach. Nie wnikając w problemy selekcji, należy widzieć odrębną funkcję książki popularnonaukowej i konieczność posiadania szerokiego wachlarza tytułów tego piśmiennictwa.

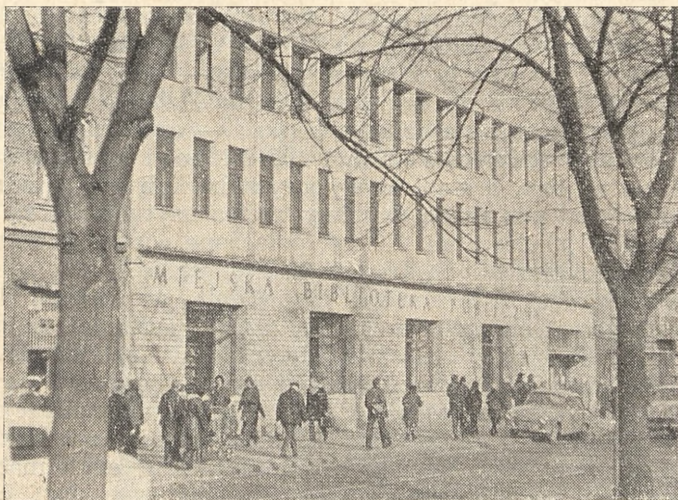
Sprawdzając te rozważania do konkretniejszego przykładu przeanalizujemy zakup w dziale 63. Biblioteka posiada tu zasoby w wysokości 0,5%. Zakup nie powinien być również większy, a więc powinien liczyć około 130 wol. Rynek wydawniczy oferuje co najmniej 3-4 razy więcej pozycji, zaś dysponendy wydawnicze jeszcze kilkakrotnie więcej. Przy kwalifikacji książki do zakupu musi się brać pod uwagę jej uniwersalność oraz przydatność dla niektórych czytelników-specjalistów. Pomoc specjalisty-rolnika, który zna problematykę rolnictwa w powiecie oraz zalecenia szkoleniowo-oświatowe w tej dziedzinie, będzie niezbędna, przy czym trzeba znać plan wydawniczy i potrzeby, aby móc zrezygnować z tytułów, na które aktualnie nie ma zapotrzebowania czytelniczego.

Ten pobieżny przegląd niektórych problemów związanych z zakupem książek wymaga szerszego rozwinięcia w dyskusji, aby sformułować niezbędne wnioski.

NOWY BUDYNEK MBP W CZĘSTOCHOWIE

W styczniu br., w samym centrum prawie 200-tysięcznej Częstochowy, przy II Alei 22 oddany został do użytku przebudowany i zmodernizowany budynek Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dr Władysława Biegańskiego. Stało się to ważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym miasta. Dotychczas bowiem w całym, ponad sześćdziesięcioletnim okresie istnienia biblioteki — nieodpowiednie warunki lokalowe utrudniały właściwe zaspokajanie potrzeb czytelniczych mieszkańców miasta.

Część pomieszczeń we wspomnianym budynku przy II Alei 22 (piętro i jeden z lokali posklepowych) MBP użytkowała już od 1945 r. Decyzja o przekazaniu bibliotece całego budynku wraz z oficynami zapadła kilka lat temu. Roboty związane z przebudową i modernizacją trwały cztery lata i prowadzone były przez miejscowe przedsiębiorstwa: Rejonowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, Miejskie Przedsiębiorstwo Ciepłownicze i Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego. Koszt robót łącznie z wystrojem wewnątrz wyniósł ok. 8 mln zł. Projektantem adaptacji budynku i nadbudowy drugiego piętra był mgr inż. arch. Bogdan Jezierski z częstochowskiego „Miastoprojektu”. Kubatura zmodernizowanego budynku wynosi 11 634 m³, a powierzchnia 2116 m².



Fot. B. Hennig

Budynek główny MBP w Częstochowie.

Budynek wkomponowany jest w starą zabudowę ulicy stanowiącej główne centrum handlowe i usługowe miasta. Takie usytuowanie biblioteki ma swoje zalety i wady. Dogodny jest dojazd do biblioteki dla czytelników z różnych dzielnic miasta, bowiem księgozbiór biblioteki głównej obliczony jest na miejscowe środowisko naukowe oraz potrzeby osób studiujących i kształcących się. Nie udało się jednak całkowicie wy-



Fot. B. Hennig

**Wypożyczalnia
główna.**

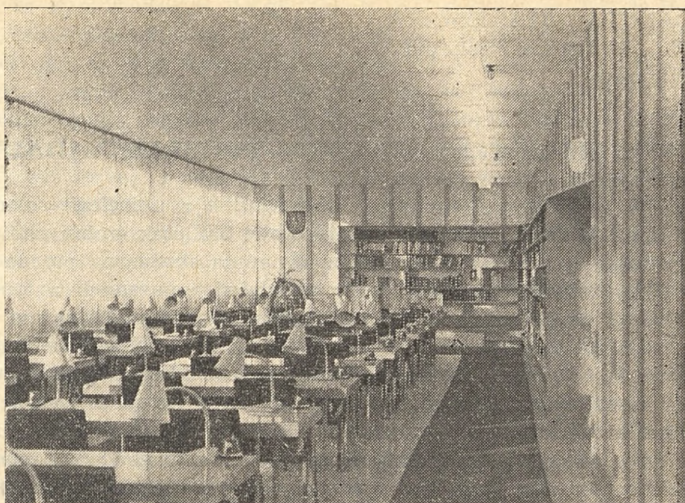
eliminować hałasów docierających z bardzo ruchliwej ulicy, co jest szczególnie dokuczliwe w pomieszczeniach czytelnianych. Przebudowa odbywała się na zasadzie kapitalnego remontu. Mimo to projektant zdołał wprowadzić bardzo funkcjonalne rozmieszczenie wnętrza i dostosować je do potrzeb biblioteki.

Budynek frontowy zajmują działy udostępniania biblioteki głównej dla dorosłych i młodzieży starszych klas licealnych (oddział dla dzieci i młodzieży biblioteki głównej mieści się przy pobliskiej ul. Kościuszki). Na parterze znajduje się obszerny hall (74 m²), szatnia (30 m²) i wypożyczalnia główna (97 m²); na pierwszym piętrze — informatorium (57 m²), czytelnia główna (143 m², 52 miejsca), czytelnia zbiorów specjalnych (37 m², 10 miejsc) i palarnia; na drugim piętrze — czytelnia czasopism (108 m², 36 miejsc), sala odczytowa (89 m², 105 miejsc) i wystawowa. Do hallu wchodzi się z ulicy, a stąd do wypożyczalni lub klatką schodową na piętra. W pionie od piwnic do drugiego piętra usytuowane są magazyny (6 kondygnacji) o powierzchni 410 m², połączone windą, w których znajdują się zbiory wspomnianych działów udostępniania.

W pomieszczeniach zastosowano oświetlenie jarzeniowe. Znakomicie jednak wykorzystuje się światło dzienne (szyby w oknach ze szkła antysolowego) nawet w większej części magazynów. W czytelni głównej znajdują się dodatkowo na stolikach lampki wolno stojące. Tutaj też przy każdym numerowanym miejscu na stolikach jest sygnalizacja świetlna ułatwiająca dyżurującej bibliotekarce powiadomienie czytelnika o otrzymaniu książki z magazynu (wypożyczanie książek w czytelniach odbywa się na podstawie wypełnionych przez czytelników rewersów). W informatorium zainstalowane są domofony umożliwiające łączność z wypożyczalnią, czytelniami i pomieszczeniem w oficynie, gdzie znajduje się katalog centralny.

Ciekawe jest także estetyczne rozwiązanie wnętrza. Ścianę w hallu zdobi sgraffito projektu miejscowego artysty plastyka S. Łyszczarza, a między dużym oknem i wejściem do wypożyczalni ustawiona jest na postumencie rzeźba głowy dr W. Biegańskiego — głównego inicjatora założenia biblioteki publicznej w Częstochowie w 1916 r. Podłoga w hallu wykładana jest marmurem, a cała ściana od strony ulicy — piaskowcem.

Fot. B. Hennig



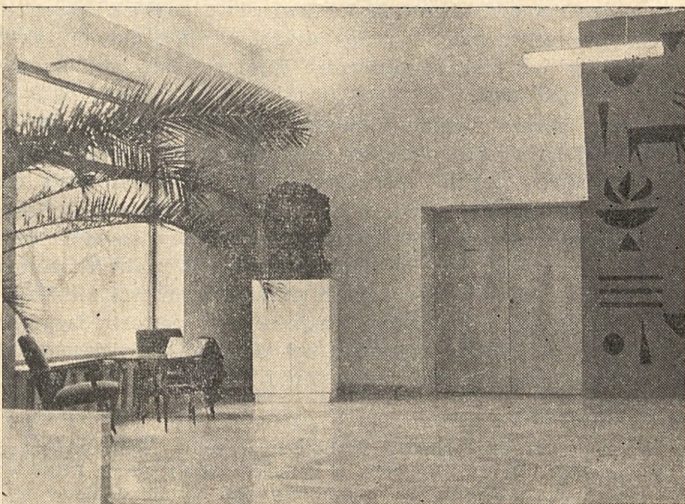
Czytelnia główna.

Ściany na korytarzach, w informatorium, sali odczytowej wyłożone są drewnianą boazerią w kolorze jasnego jesionu. Takie też są meble w poszczególnych pomieszczeniach. Natomiast ściany w czytelni wyłożone są jasnymi płytami perforowanymi.

Do budynku frontowego przylegają i mają z nim połączenie dwie jednopiętrowe oficyny. W prawej oficynie znajdują się pomieszczenia dyrekcji, sekretariatu, księgowości, administracji, pracowni zbiorów specjalnych, a w lewej — działu instrukcyjno-metodycznego i sieci, działu gromadzenia zbiorów, działu opracowania zbiorów. Na parterze lewej oficyny usytuowana jest sala szkoleniowa (94 m², ok. 70 miejsc).

Obecnie gmach MBP w Częstochowie zaspokaja potrzeby. Biorąc jednak pod uwagę stały rozwój biblioteki, już szuka się możliwości i sposobów zwiększenia powierzchni magazynowej.

Fot. B. Hennig



Fragment hallu.

BIBLIOTEKI GMINNE — PROBLEM NADAL AKTUALNY

W czerwcowym numerze *Bibliotekarza* z ubiegłego roku zostały zamieszczone trzy wypowiedzi poświęcone problemowi bibliotek gminnych¹. Wydaje się jednak, że dyskusji na ten temat nie można uznać za skończoną przede wszystkim dlatego, że nie wyczerpała ona wszystkich zagadnień związanych z tym problemem, a także z uwagi na potrzebę innego naświetlenia poruszanych w niej kwestii. Nie bez znaczenia jest także już ponad roczny okres funkcjonowania gmin, w związku z czym bogatsi jesteśmy o pewne doświadczenia. Dodatkową okoliczność stanowi ukazanie się wzorcowego statutu biblioteki gminnej, który aktualnie jest zatwierdzany na terenie całego kraju.

Na wstępie, nawiązując do poprzednich wypowiedzi, muszę stwierdzić, że osobiście nie odczuwam przesytu spowodowanego nadmiernym poruszaniem tematu bibliotek na wsi. Przeciwnie — uważam, że poświęcamy mu zbyt mało miejsca, mimo iż jest to na pewno jeden z najżywotniejszych problemów w całokształcie zagadnień związanych z działalnością bibliotek publicznych. Wydaje mi się również, że dyskusja nad tym problemem pozornie tylko jest oderwana od kompleksowego rozpatrywania całości systemu bibliotek publicznych, bowiem wnikliwe i wszechstronne przeanalizowanie zasad funkcjonowania poszczególnych jego ogniw powinno przyczynić się skutecznie do ukształtowania koncepcji systemu w całości.

Jakie względy sprawiają, że zagadnienie bibliotek w gminie jest tak ważne i aktualne?

Decydują o tym przynajmniej dwa powody. Jednym z nich jest wyraźnie zarysowana, leżąca u podstaw ostatnio wprowadzonych zmian administracyjnych — w przeciwieństwie do zmian poprzednich mających raczej charakter formalny — koncepcja gminy jako podstawowego elementu społeczno-ekonomicznego całego państwa, elementu będącego w stanie samodzielnie wypełniać zadania produkcyjne, usługowe, socjalne, a także kulturalne. I właśnie w tym aspekcie istnieje potrzeba dyskusji nad problemem bibliotek na wsi. Trudno więc zgodzić się ze stanowiskiem kol. J. Wojciechowskiego, że »sens ostatnich zmian polegał na usprawnieniu pracy urzędów rad«. Gdyby tak rzeczywiście było, nie mielibyśmy nad czym dyskutować. Wystarczyłaby zmiana szyldów i rejonizacji istniejących placówek.

Drugi powód wynika z niedoskonałości dotychczasowego systemu obsługi bibliotecznej na terenie wiejskim, znajdującej pełne odbicie w przeprowadzonych badaniach teoretycznych², potwierdzonych wynikami Sesji Olsztyńskiej SBP.

Przyjrzyjmy się kolejno obu tym zagadnieniom. Z faktu tak rozumianej roli gminy muszą wypłynąć określone konsekwencje również w sferze działalności kulturalno-oświatowej, a więc i bibliotecznej. W praktyce powinny one znaleźć wyraz przede wszystkim w zapewnieniu mieszkańcom wsi możliwości jak najpełniejszego, wszechstronnego i dogodnego zaspokajania potrzeb czytelniczych, co jest równoznaczne — jak słusznie zauważa kol. J. Maj — z decentralizacją usług bibliotecznych, przy jednoczesnym podniesieniu ich na wyższy poziom w porównaniu ze sta-

¹ Kowalczyk Ludmiła: Biblioteki gminne — centralizacja czy decentralizacja; Wojciechowski Jacek: Biblioteki w gminach; Maj Jerzy: Kilka wyjaśnień i nieco przekory.

² Maj J., Wołosz J.: *Charakterystyka obsługi bibliotecznej gromady*. Warszawa 1966.

nem obecnym. Przy tym decentralizację usług rozumiem nie tylko w relacji biblioteka powiatowa — biblioteka gminna, lecz także i przede wszystkim w relacji: biblioteka gminna i jej agendy z zachowaniem naczelnej roli biblioteki gminnej.

Czy istniejący obecnie system bibliotek publicznych na wsi jest przygotowany do pełnienia tak sformułowanych zadań? Odpowiedź na to pytanie wiąże się ściśle z drugim, zasygnalizowanym na początku artykułu, zagadnieniem: trudności w obecnym systemie obsługi bibliotecznej na wsi, odczuwanych już od dawna, które obecnie, w związku z wprowadzonymi zmianami, uległy zaostrzeniu. Spośród całego kompleksu spraw składających się na ten problem chciałabym uwzględnić jedynie te, które odnoszą się do postulowanej decentralizacji usług. Osobiście uważam, że realizacja tego postulatu powinna oznaczać dalszy intensywny wzrost liczby placówek bibliotecznych, w postaci filii bibliotecznych w obrębie gminy. Jest to *conditio sine qua non* nie tylko decentralizacji usług, lecz wręcz ich demokratyzacji. Uarty pogląd o powszechnym dostępie do książki w warunkach wiejskich z uwagi na znaczne odległości do stałych bibliotek w obrębie gminy jest niezgodny z rzeczywistym stanem rzeczy. Są wprawdzie punkty biblioteczne, istnieje jednak zasadnicza różnica jakości pełnienia usług czytelniczych przez te placówki i biblioteki stałe³.

Ze zrozumiałych względów, dopóki punkty nie zostaną zastąpione inną, doskonałą formą obsługi, nie da się ich zupełnie wyeliminować. Jednak już obecnie w dużych miejscowościach liczących po 500 i więcej mieszkańców punkty nie zdają egzaminu i powinny być zastąpione stałymi placówkami bibliotecznymi. Z danych z terenu województwa warszawskiego wynika, że liczba filii, które powinny być zorganizowane w oparciu o przyjęte kryteria (miejscowości liczące ponad 300 mieszkańców), w wielu powiatach przekracza stan liczbowy istniejących obecnie placówek bibliotecznych. Uwzględniając najpilniejsze potrzeby, do 1980 r. należałoby uruchomić 100 filii. Rozmiary tego zjawiska w skali całego kraju, przyjmując nawet różne natężenie w poszczególnych jego regionach — są na pewno niemałe i warte szczegółowego przebadania. Tymczasem dotychczasowa realizacja tego postulatu praktycznie nie posuwa się naprzód. W woj. warszawskim np. w ciągu ostatniego pięciolecia powstały dwie (*sic!*) nowe filie. Wyniki krajowe również nie są wiele lepsze. Świadczyć może o tym fakt zorganizowania w 1972 r. tylko 66 filii na wsi, co stanowi przysłowiową kroplę w morzu potrzeb. Istniejące filie biblioteczne w większości powstały w wyniku poprzednich zmian administracyjnych i niewiele mają wspólnego z planowym kształtowaniem sieci bibliotecznej na wsi. Z faktów tych wynika, że u progu rozpoczynającego się drugiego 30-lecia PRL stoimy wobec zasadniczych zmian — zarówno samej koncepcji obsługi bibliotecznej na wsi (decentralizacja usług), jak i jej ilościowego wyrazu (uzupełnienie sieci stałych placówek).

Czas już najwyższy, ażebyśmy przestali przekonywać samych siebie o słuszności stanowiska w tej sprawie. Realizacja tego postulatu, pociągająca za sobą określone skutki finansowe, uzależniona jest przede wszystkim od rad narodowych i ich organów wykonawczych, które zgodnie z brzmieniem Ustawy o bibliotekach »obowiązane są zakładać i utrzymywać biblioteki publiczne oraz zapewniać im odpowiednie warunki rozwoju«. Zgódźmy się jednak, że czynniki te nie są obowiązane znać publikacji Maja i Wołosza ani wysiłków Sesji Olsztyńskiej. Istnieje zatem pilna potrzeba stworzenia odpowiednich podstaw formalno-prawnych, otwierających

³ Świadczyć o tym dobitnie chociażby następujące fakty: w 1971 r. (Statystyki GUS z 1972 r. nie zawierały w tej sprawie danych, a wyniki badań z 1973 r. są jeszcze nie znane) czytelnicy w punktach na wsi stanowiący 48,2% ogółu czytelników na wsi mieli do swej dyspozycji zaledwie 14,2% ogólnej liczby książek znajdujących się w placówkach wiejskich. Na jeden punkt przypadało średnio 59 czytelników i niespełna 145 książek! Zagadnienie to wystąpiłoby jeszcze bardziej ostro, gdybyśmy uwzględnili dobór jakościowy książek oferowanych czytelnikom tych placówek.

zielone światło dla tej sprawy, co stanowiłoby także punkt wyjścia do przezwyciężenia trudności wiążących się z realizacją zadań w tym zakresie. Obecnie nie ma żadnych normatywów w tej sprawie. Odpowiednie paragrafy ustawy ujmują ten problem nader ogólnie, co jest zrozumiałe z uwagi na charakter dokumentu. Analizowane nie dość wnikliwie, mogą być interpretowane w kierunku mechanicznego utożsamiania struktury sieci bibliotek ze strukturą podziału administracyjnego państwa i traktowania odstępstw od tej zasady jedynie jako wyjątku. Stąd bierze początek błędne, ale jakże powszechnie przeświadczenie władz administracyjnych, że sieć biblioteczna na wsi jest kompletna, wymagająca co najwyżej niewiele znaczących drobnych korekt i uzupełnień. Nic bardziej złudnego niż ten pogląd, chociaż w tym kontekście nie można mu się dziwić. Wypada dziwić się natomiast, że czynniki powołane do wydania odpowiednich zarządzeń wykonawczych w sprawie określenia szczególnych zasad organizacji i działania bibliotek publicznych — zgodnie z brzmieniem art. 27 p. 5 tejże Ustawy — nic jak dotychczas w tej kwestii nie zrobiły, mimo że sytuacja dojrzała do tego w pełni, a wprowadzone w 1973 r. zmiany administracyjne stanowiły dodatkowy ku temu precedens. Osobiście uważam, że sprawy tej nie należy dłużej odwlekać.

Z postulatu decentralizacji usług bibliotecznych w gminie wynikają także zwiększone zadania w tym zakresie dla bibliotek gminnych. Dotychczas biblioteki gminne i filie działały na zasadzie równego partnerstwa. Obecnie, zwłaszcza przy dalszym wzroście liczby placówek filialnych, sytuacja powinna ulec zmianie. Przemawia za tym również ranga biblioteki gminnej, wynikająca z usytuowania jej w miejscowości skupiającej w gminie najważniejsze urzędy, instytucje i placówki kulturalno-oświatowe. Fakty te predestynują bibliotekę gminną do spełniania przewodniej roli w zaspokajaniu potrzeb czytelniczych i zapewnianiu odpowiedniego poziomu świadczonych w tym zakresie usług. W praktyce powinno to oznaczać liczniejszy i bardziej uniwersalny w porównaniu z siecią placówek filialnych księgozbiór, doskonale zorganizowany warsztat pracy, bazę lokalową pozwalającą na prowadzenie czytelni i oddziału dla dzieci (zgodnie z § 10 nowego statutu) oraz odpowiednią w sensie ilościowym i jakościowym kadrę. Niestety obecnie nie wszystkie biblioteki gminne spełniają wymienione warunki. Przemalowanie sztyldów nie jest równoznaczne ze zmianą treści działań. Sprawa jest powszechnie znana i nie ma potrzeby ilustrować jej bardzo niekiedy drastycznymi faktami. Szczególnie dużo do odrobienia jest w dziedzinie bazy lokalowej i kadry. Pozostałe sprawy, będące w gestii samych bibliotekarzy, rokują więcej optymizmu co do możliwości ich prawidłowego rozwiązywania.



W świetle tych faktów problem określenia roli biblioteki gminnej wobec filii bibliotecznych i przejęcia przez nią dotychczasowych uprawnień biblioteki powiatowej w zakresie nadzoru merytorycznego wobec sieci placówek filialnych, który zajął tyle miejsca w poprzednich wypowiedziach — nie wydaje się tak istotny, przynajmniej na obecnym etapie, kiedy na 1 bibliotekę gminną przypada średnio 2,1 filii bibliotecznej, aczkolwiek lojalnie muszę stwierdzić, że podzielam część zastrzeżeń wniesionych w tej sprawie przez autorów poprzednich wypowiedzi. Zasadność dyskusji na ten temat ograniczyło w pewnym stopniu ukazanie się wzorcowego statutu biblioteki gminnej. Nadał on bibliotekom gminnym uprawnienia w zakresie sprawowania nadzoru organizacyjnego nad siecią placówek filialnych i punktów bibliotecznych, sprowadzając nadzór merytoryczny w zasadzie wyłącznie do «czuwania nad realizacją zaleceń i wytycznych powiatowej i miejskiej biblioteki publicznej» (§ 9 p. 2). Pozostałe zadania przewidują wypożyczanie książek filiom i punktom bibliotecznym oraz udzielanie im pomocy w zakresie form pracy z czytelnikiem.

Wydaje się, że jest to rozwiązanie na miarę aktualnych możliwości i potrzeb. Z dużym zadowoleniem należy przyjąć również określenie statusu biblioteki gminnej w obrębie gminnego ośrodka kultury gwarantujące jej autonomię i zachowanie nazwy.

Ukazanie się wzorcowego statutu stanowi — być może — zapowiedź uporządkowania pozostałych problemów związanych z działalnością bibliotek na wsi. Niemniej wypracowanie szczegółowych rozwiązań powinno być przedmiotem dalszej dyskusji z szerokim udziałem praktyków.

MARIAN J. LECH
Biblioteka Narodowa

OPINIE WŁADZ CARSKICH O SYTUACJI CZYTELNICTWA W GUBERNII WARSZAWSKIEJ KRÓLESTWA POLSKIEGO W 1897 R.

Przy okazji starań o zalegalizowanie tzw. „chrestianskich krużków” — organizacji, która stawiała sobie za cel zakładanie we wsiach i osiedlach Królestwa Polskiego czytelników książek i czasopism, naczelnicy powiatów gubernii warszawskiej sporządzili analizę sytuacji czytelnictwa w podległych sobie powiatach. Pozwoliłem sobie streścić te dokumenty. Znalazłem je w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie w zespole akt Gubernatora Warszawskiego, referatu II. Referat ten zajmował się właśnie nadzorem nad drukarniami i bibliotekami w gubernii.

I tak — naczelnik nowo-mińskiego [po prostu: mińskiego] powiatu zbywa rzecz krótko: w powierzonym mu powiecie ani fabryk, ani większych zakładów nie ma i nie ma wobec tego żadnej racji otwieranie czytelników, bibliotek i sal koncertowych. Podobnie czyni naczelnik powiatu skierniewickiego. We włościańskim powiecie — są wprawdzie fabryki, aliści robotnicy, prawie wyłącznie mieszkańcy Włocławka, nie potrzebują, nie są zainteresowani w utrzymywaniu osobnych pomieszczeń dla bibliotek i czytelników czy wypożyczalni, gdyż swój wolny czas spędzają w gronie rodzinnym. Natomiast tania kuchnia, jedyna instytucja, która skupia robotników, przeznaczona jest dla pracowników dniówkowych lub dla osób w ogóle pozbawionych zarobków. Naczelnik powiatu gostyńskiego kreśli czarny obraz form spędzania wolnego czasu przez robotników. Robotnik idzie do szynku, bo innych rozrywek nie ma, w szynku dowiaduje się wszystkich nowości, znajduje wszystkich znajomych, pije do utraty przytomności, a następnie rozgrywają się bójki i kłótnie, niejednokrotnie zakończone rozprawą nożową. Naczelnik gorąco popierał tworzenie „chrestianskich krużków”, przestrzegał nawet przed zbyt dużą ingerencją policji w te sprawy, aby nie zdusić tej pożytecznej inicjatywy. Przestrzegał też przed spłynieniem idei czytelnictwa na wsi. Píše mianowicie, iż robotnikom i chłopom trzeba dawać literaturę dobrą, która by im przynosiła pożytek, a nie szkodę. Nie należy dopuszczać do czytelnictwa w tej grupie ludności książek tzw. „lekkiego czytania” (literatura brukowa), które wywierają zgubny wpływ na miejscowych robotników i chłopów. Ktoś, kto chce organizować „chrestianskie krużki” i prowadzić tam bibliotekę, powinien być znakomicie obznajmiony z literaturą rosyjską i polską.

Naczelnik powiatu radzyńskiego w czytelnich tych upatrywał przeciwwagę i odtrutkę dla powszechnego pijaństwa. Wedle jego opinii należało zaczynać właśnie od herbaciarni z gazetami. Biblioteka publiczna byłaby jeszcze dla »prostego ludu« formą zbyt trudną — i z powodu analfabetyzmu, i z powodu braku

nawyków czytelnich. Mamy tu pierwsze myśli o roli biblioteki publicznej. Dopiero kiedy podniesie się z czasem stopień obyczajów i umysłowych horyzontów drobnomieszczan, wówczas istnienie bibliotek publicznych na wsi i w miasteczkach będzie uzasadnione. Obecnie nie należy oczekiwać, by dla prymitywnego człowieka przyzwyczajonego do specyficznej formy spędzania czasu wolnego, czytelnia mogła być atrakcyjna. W czytelni takiej prócz rzeczowych rozmów i czytania należałoby wprowadzić także zabawy i tańce przy muzyce.

Bardzo praktyczny naczelnik powiatu kutnowskiego nie negował korzyści płynących z czytelni ludowych. Jednocześnie jednak poddawał analizie materialną bazę czytelni. Twierdził mianowicie, że tworzenie ich pociąga za sobą wydatki, którym nie podoła nie tylko wieś, ale nawet średniej wielkości fabryka. Miejscowa ludność jest nierozbudzona kulturalnie i nie będzie uczestniczyć w wydatkach nawet na najbardziej dla niej pożyteczne cele. Z powodu analfabetyzmu, w jakim zagrożona jest cała prawie ludność powiatu, zapotrzebowania na czytelnictwo nie ma zupełnie. We wsiach chłopci tego powiatu żyją w skupiskach kolonijnych, w gospodarstwach rozrzuconych, daleko jedno od drugiego położonych, samowystarczalnych. Gospodarstwa takie mało są zainteresowane w istnieniu czytelni, która położona byłaby gdzieś w centralnym punkcie wsi i zmuszałaby ich do wychodzenia z domów. Obszarnicy na pewno nie dadzą pieniędzy na czytelnię, gdyż sami nie mają wolnych kapitałów, a ściągnięcie od nich podatku przychodzi z niebywałym trudem. Jedynymi zakładami są cukrownie. Robotnicy w cukrowniach dzielą się na stałych i sezonowych, przy czym stosunek obu tych grup wynosi 1:3. Nie są oni tak zdemoralizowani pijaństwem jak robotnicy w miastach. Zwłaszcza robotnicy stali żyją w domach (budowanych dla nich przez cukrownie) razem z rodzinami, a robotnicy sezonowi wrośnięci są w swoje środowisko wiejskie. Praca tych ostatnich w czasie kampanii cukrowniczej (która zaczyna się w październiku, a kończy w lutym) absolutnie nie daje im czasu na czytanie, mają tylko tyle czasu wolnego, żeby spożyć posiłki i przespać się kilka godzin. Bibliotekę, możliwość czytania, powitaliby z radością stali robotnicy w cukrowniach — ale na koszt zakładu. Istnieje już zresztą taka czytelnia w Dobrzyniu przy tamecznej cukrowni.

Naczelnik łowickiego powiatu zaliczył robotników, pracujących w zakładach na terenie jego powiatu, do grupy »czarnoraboczych«, stojących na bardzo niskim poziomie kulturalnym. Wedle jego opinii — nie przejawiają oni specjalnych chęci do czytania. Natomiast naczelnik w Błoniu wysuwał inne zastrzeżenia. Otóż na terenie tego powiatu leżał Żyrardów, wielkie skupisko robotników. Naczelnik powiatu przestrzegał, że założenie tu czytelni może przyczynić się, iż stanie się ona rozsądnikiem idei rewolucyjnych.

Na analfabetyzm wśród robotników jako na pierwszą przeszkodę w upowszechnianiu czytelnictwa wskazuje naczelnik nieszawski, który wraz z następnymi wypowiedziami (naczelnicy powiatów płońskiego, pułtuskiego) zwraca uwagę na konieczność zorganizowania starannego policyjnego nadzoru nad takimi czytelniami. Przy tym pułtusi naczelnik twierdzi, że chłop, który przyjeżdża do miasta, absolutnie nie zainteresuje się czytelnią, raczej pójdzie do szynku. Przyznaje on natomiast, że wśród »mieszczan«, zwłaszcza wśród rzemieślników, przejawia się pęd do samokształcenia (do czytelnictwa); nierzadkie są wypadki, że miejscowi rzemieślnicy prenumerują czasopisma i gazety i zamawiają przez pocztę książki w księgarniach. Te gazety są zaczytywane. Dla podtrzymania tego bardzo pozytywnego zjawiska należałoby właśnie organizować czytelnie i biblioteki publiczne bezpłatnie na wzór warszawskich, tworzonych przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.

W powiecie warszawskim naczelnik nie widzi możliwości rozwoju czytelnictwa. Nie znajdzie się tu bowiem przede wszystkim potrzebnych pieniędzy, a większość robotników to ludzie zupełnie prymitywni. Tacy ludzie przy najwięk-

szych i najostrzejszych ograniczeniach w sprzedaży wódki znajdują możliwość jej zakupu i wolny czas spędzają na pijaństwie — w szynku lub nawet w domu. Nowe instytucje kulturalne, biblioteki i muzyczne koncerty i zabawy początkowo na pewno im się nie spodobały i trzeba będzie długiego czasu, aby przyuczyć ich do tych zupełnie dla nich nowych form rozrywki. W dodatku — tłumaczył naczelnik — czytelnie takie mogą stać się rozsądnymi niebezpiecznych idei socjalistycznych. Należałoby więc początkowo bardzo ostrożnie wyjść od podstawowych, najprostszych form czytelnictwa — np. gazety w herbaciarniach i drogą przyzwyczajania ludzi do obcowania z książką wprowadzać formy wyższe.

W ciemniejszych barwach maluje sytuację czytelnictwa w swoim powieście naczelnik grójecki. Nie widzi tu w ogóle możliwości dla rozwoju biblioteki i czytelnictwa. Nie ma tu większych skupisk ludności — osad, miasteczek, osiedli fabrycznych, a istniejące małe osady zamieszkałe są prawie wyłącznie przez Żydów. Nie ma tu także jakichkolwiek założeń życia społecznego, organizacji społecznych. Sugeruje też naczelnik, że taki cel jak dostarczanie rozrywek robotnikom w ogóle nie leży w sposobie myślenia miejscowych obszarników, a przynajmniej większości z nich. W konkluzji wywodzi on, że tworzenie czytelni zupełnie mija się z potrzebami ludności. Jeśli bowiem wziąć pod uwagę nędzę i niski stopień rozwoju miejscowego ludu, to czytelnictwo nie stanowi najważniejszej jego potrzeby.

Z szerszego punktu widzenia ujął rzecz naczelnik sochaczewski. Stwierdził mianowicie, że czytelnie mogą stać się ostoją dla pracy podziemnej prowadzonej przez polską szlachtę, zapatrzoną w swoje tradycje i niezmiennie z nich dumną. Szczególnie niebezpieczna jest nacjonalistyczna propaganda wśród robotników, chłop bowiem polski nie jest na nią podatny i ziarna wśród niego zasiane szybko giną. Natomiast robotnicy stanowią warstwę ludzi bardziej rozwiniętych, wykształconych, zorganizowanych i energicznych. Na zapalczywość ich umysłów, wyobraźni głównie liczy szlachta, projektując czytelnie. W wielkich miastach — pisze dalej — czytelnie takie nie mają racji bytu, bowiem inteligencja ma tu dość klubów, teatrów, a klasa robotnicza nie ma potrzeby czytelnictwa gazet, książek popularnonaukowych i odczytów. Robotnikowi fabrycznemu wystarczy w zupełności gazeta, kufel piwa lub szklanka herbaty. Można jedynie prowadzić dla robotników pokazywanie obrazów panoramie albo odczyty z dziedziny przysposobienia zawodowego.

•

Zbierając wszystkie opinie, warszawski gubernator w piśmie wysłanym 11 XII 1897 r. do Generał-Gubernatora, podkreślał, że myśl zakładania takich czytelni nie jest nowa: jeszcze w latach siedemdziesiątych podobne projekty były lansowane i realizowane wśród polskiego społeczeństwa, przede wszystkim przez kler i pozostające pod jego wpływem koła; władze zakazały wówczas działalności tych ośrodków. Dalej podkreślał przywary robotników, które całkowicie uniemożliwiają dotarcie do nich z książką czy gazetą. Drogą dziwnych skojarzeń stwierdzał, że czytelnie szkodziłyby robotnikowi, gdyż odrywałyby go od jego środowiska, od rodziny, która jest jedyną ostoją moralności, jedynym sposobem opanowania złych namiętności.

BIBLIOFILSKIE SPOTKANIA I HUMORY

Raz po raz daje o sobie znać polski ruch bibliofilski. Na łamach takich pism, jak „Życie Literackie”, „Kultura” lub „Polityka” przewijają się sprawy uznawane przez miłośników książki za ważne. Głosy bibliofilów są jeszcze jednak ciągle ciche, nieśmiałe i kwilące, daleko im nawet do dynamizmu filatelistów czy numizmatyków, którzy są zorganizowani w zwarte klany. Stan ten wydaje się o tyle zrozumiały, że zainteresowanie książką jako rzeczą samą w sobie nie jest czymś powszechnym. Często słyszymy: czytam i zbieram książki, bo interesuje mnie ich treść, czasem cieszy mnie ich piękno graficzne. Rzadziej poza tym pojawia się zainteresowanie bibliologiczne, potrzeba głębszego wnikięcia w świat książki i rzadzące w nim prawa. Jednak zrzeszanie się ludzi, którzy nazywają siebie bibliofilami, ma swój sens, można dokonywać wymiany opinii, upomnieć o własne prawa, tworzyć nie tylko kolekcje, ale również opracowania naukowe i eksperymentalne druki.

Ruch bibliofilski w Polsce ma piękne tradycje, a ostatnio widać w nim znowu pewne ożywienie. W ostatnich latach powstało szereg organizacji regionalnych. Obok trwającej od roku 1926 aktywności Towarzystwa Bibliofilów im. Lelewela w Toruniu istnieje m. in. Łódzkie Towarzystwo Przyjaciół Książki, a tymczasem Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Książki uzyskało prawo zakładania oddziałów, które powstały już w Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, a nawet w Bochni. Zaczynamy obserwować rozproszenie i pewną konkurencyjność niektórych inicjatyw w ruchu bibliofilskim i ekslibrisowym, których nie można uznać za zjawiska zdrowe. Tym sprawom poświęcono w Łodzi naradę Krajowych Towarzystw Bibliofilskich, która trwała w dniach 30-31 marca. Spotkanie bibliofilów rozpoczęło od wspomnień. Wysłuchano referatu Jadwigi Rużyłło-Stasiakowej „Świadomość teoretyczna bibliofilstwa na łamach »Silva Rerum«”. Cień tego pisma zawisł nad całymi obradami, powracało pytanie: czy nas po trzydziestu latach pracy dla książki w nowej Polsce nie stać na poważne pisma? I wszyscy sobie zdawali sprawę, że w obecnym stanie odpowiedź na to pytanie może być tylko przecząca. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że posiadamy znaczną liczbę bibliologicznych periodyków, bibliotekarskich i księgoznawczych, które wyczerpują problematykę; przeciwnie, zebrani odczuwali silnie brak typowo bibliofilskiego organu, choćby takiego jak NRD-owskie „Marginalia” — aliści...

Tak więc postanowiono tylko, aby ukazujący się dotychczas w Warszawie skromnie powielany komunikat Towarzystwa Przyjaciół Książki rozbudować tak, aby zawierał informacje o ogólnopolskim ruchu bibliofilskim. Uchwalono też powołanie komitetu porozumiewawczego Krajowych Towarzystw Bibliofilskich. Co z tego wyniknie, jeszcze nie wiadomo. Na razie marzono nie tylko o czasopiśmie, ale wymieniano liczne inne postulaty. Może uda się więc wymóc na władzach „Domu Książki” reorganizację antykwariatów polskich, może osoby posiadające rzeczywiście wartościowe i cenne zbiory uzyskają prawo dodatkowego metrażu w swoich mieszkaniach? A może potrafimy zrealizować postulat seniora polskiego ruchu bibliofilskiego, Stefana Wojciechowskiego z Lublina, aby polskie książki i czasopisma drukowane były w przyszłości wyraźnymi czcionkami, tak aby młodzi zachowali zdrowe oczy, a starsi nie byli pozbawieni możliwości kontaktu z książką i czasopiśmem? Wydaje się, że te słuszne postulaty mogą być zrealizowane, jeżeli wszyscy bibliofile potrafią naprawdę się zbliżyć. Atmosfera łódzkiego spotkania

przypominała najlepsze chwile polskiego ruchu bibliofilskiego. Poważna dyskusja przechodziła niepostrzeżenie w towarzyskie spotkanie przyjaciół. To zatarcie granicy między nauką, osobistą pasją i zabawą było bardzo charakterystyczne dla dawnego polskiego bibliofilstwa i stanowiło o jego sile. Wielkie było osobiste życie ludzi, którzy nazywali siebie miłośnikami książek. Bawiono się, drukowano parodie wierszy i bibliografii, każde imię niny lub ślub były dobrymi okazjami do spotkań i okolicznościowych druków. Bibliofilska ulotka potrafiła opisywać fakt, że jej autor... złamał rękę. Bawiono się w zakon bibliofilski, rozdawano tytuły i order. Ale właśnie dzięki temu były w tym gronie możliwe liczne prace całkiem serio.

W początku 1974 roku ukazała się jako pierwsza publikacja oddziału śląskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki praca Józefa Mayera „Humor bibliofilski”, poświęcona igraszkom sprzed lat. Książeczka wydana w 333 numerowanych egzemplarzach przypomina liczne działania głównie środowiska lwowskiego i jest bardzo ciekawą lekturą. Pozostawia jednak pewien niedosyt. Brak w niej bowiem wielu spraw, m. in. nie ma wiadomości o żartobliwym bibliofilskim afiszu wyborczym: „Głosujcie tylko na bibliofilów”, ani o hymnie bractwa miłośników książki. W naszych zbiorach posiadamy zaproszenie, które plastycznie oddaje atmosferę i problematykę bibliofilstwa tamtych lat:

»Bibliofile zmyszeni w TMK. Pojawił się na bibliofilskim bruku nasz emisariusz na Wielkopolskę, Józio Grycz, doktor i comes na zamku kórnickim. Zbierzemy się więc w czwartek, dnia 7 lutego o godzinie 8 wieczór, ale w „Grandzie”, gdzie onże plótt będzie o Kórniku to i owo, a my też — i tak go witając pożegnamy.«

Książka Mayera nie jest ostatnim słowem nauki o dawnym bibliofilskim folklorze, nie zawsze też potrafi swym piórem wskrzesić atmosferę minionych lat. Ma jednak tę zasługę, że przypomina ten zaginiony świat.

Mayer kończy swą książeczkę stwierdzeniem pesymistycznym:

»A jednak wśród tych wielkich przemian pogubiły się jakoś w tym nowym lepszym świecie ukazane tu w bibliofilskim przekroju: swada, humor, dowcip i beztroška. Może jesteśmy wszyscy zbyt poważni, zbyt zapracowani, zbyt zmęczeni. A jednak trochę szkoda.«

Po łódzkim spotkaniu i jego atmosferze możemy żywić nadzieję, że uda się również odrodzić bibliofilski uśmiech.

WSPÓŁAUTORZY

PRZEGŁAD piśmiennictwa

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Główne przedsięwzięcia resortu kultury i sztuki w sprawie bibliotek. Czytelnictwo w osiedlach mieszkaniowych. Stan czytelnictwa społeczeństwa kołobrzeskiego. Ocena spotkań autorskich. GOK — nowy model zarządzania kulturą na wsi.

Najważniejsze problemy bibliotekarstwa, te, które stanowiły w roku 1973 przedmiot głównego zainteresowania resortu kultury i sztuki, omawia Lucyna Szczegodzińska w artykule „Nadchodzi oczekiwany okres — czyli rzecz o bibliotekach” (*Kultura i Życie* nr 3). Na wstępie autorka zapoznaje

z programem prac związanych z raportem o stanie bibliotek polskich. Wszystkie zgłoszone w dyskusji nad tym dokumentem uwagi i wnioski będą uwzględnione przy realizacji następnego zamierzenia, jakim jest opracowanie programu rozwoju bibliotek polskich do roku 1990. L. Szczegodzińska sygnalizuje

je przy tej okazji potrzebę szerszego uwzględnienia w raporcie bibliotek związkowych.

Do największych „osiągnięć formalnych” Ministerstwa Kultury i Sztuki zaliczyła autorka artykułu uporządkowanie spraw dotyczących działalności placówek bibliotecznych na wsi — wydanie zarządzenia ustanawiającego statut biblioteki gminnej. Do grupy działań usprawniających natury organizacyjnej należą m.in.: Uchwała CRZZ o stosowaniu przez biblioteki związkowe niektórych przepisów ustawy o bibliotekach; wytyczne dotyczące organizacji bibliotek dziecięcych oraz opracowanie zbioru przepisów prawnych dla bibliotek publicznych. Rok 1973 okazał się korzystny dla bibliotek publicznych pod względem finansowania zakupu książek. Biblioteki otrzymały dodatkowo na zakup książek ponad 60 mln zł (z nadwyżek budżetowych i centralnego budżetu).

L. Szczegodzińska omawiając następnie plany i zamierzenia resortu kultury i sztuki podkreśliła wagę następujących przedsięwzięć: opracowanie i wydanie aktu prawnego ustanawiającego nagrody im. Joachima Lelewela za wybitne osiągnięcia w zakresie bibliotekoznawstwa i bibliotekarstwa; rozwój budownictwa bibliotecznego; modernizacja sprzętu i wyposażenia bibliotek; rozszerzenie działalności oświatowej bibliotek dzięki uczestnictwu w ogólnopolskim współzawodnictwie bibliotek ogłoszonym z okazji XXX-lecia Polski Ludowej.

W tym samym numerze *Kultury i Życia* Aleksander Majorek podejmuje ważny temat: „Czytelnictwo w osiedlach mieszkaniowych”. Jego artykuł (zamieszczony w dodatku do wspomnianego numeru *Kultury i Życia*) zawiera przykłady organizacji sieci bibliotecznej w nowych osiedlach mieszkaniowych Koszalina i województwa koszalińskiego. Wojewódzka i Miejska

Biblioteka Publiczna w Koszalinie zamierza zlokalizować w każdym osiedlu filię kompleksową: dwudziałową dla dorosłych i dla dzieci, wyposażoną w dwie wypożyczalnie i dwie czytelnie ze zbiorami o wielkości 10-15 tys. tomów, stale uzupełnianymi z biblioteki centralnej. A. Majorek stwierdza, że WiMBP w Koszalinie jest w stanie wyposażyć filie osiedlowe w zbiory biblioteczne i zapewnić fachową obsługę bibliotekarską oraz zorganizować punkty biblioteczne w klubach osiedlowych (o ile zabezpieczy się tam około 40 m² powierzchni na działalność z czytelni-kiem i na zbiory). Zdaniem autora artykułu, zmiany w systemie edukacji wymagają rozszerzenia działalności placówek o wyspecjalizowanych usługach oświatowo-kulturalnych. Takimi właśnie placówkami będą biblioteki osiedlowe, powiązane z biblioteką główną w systemie sieci filialnej.

Pozostając na obszarze województwa koszalińskiego pragniemy zwrócić uwagę na stan czytelnictwa społeczeństwa kołobrzeskiego.

Marta Wesołowska w artykule „Co czytają w Kołobrzegu” (*Polityka* nr 9), opracowanym na podstawie pracy doktorskiej Elżbiety Piotrowskiej: „Książka w życiu społeczeństwa kołobrzeskiego”, informuje o zainteresowaniach czytelniczych różnych środowisk miasta i powiatu kołobrzeskiego.

Małym powodzeniem w bibliotekach wiejskich cieszy się literatura rolnicza. W dziesięciu gminnych bibliotek najbardziej poczytna jest polska literatura współczesna (książki A. Gliškiej, J. Gerharda, J. Putramenta, B. Arcta, K. Bunscha, St. Fleszarowej-Muskat, Z. Nałkowskiej). Wśród pozycji dla młodzieży największym powodzeniem cieszy się powieść E. Kobylińskiej „Córki chcą inaczej” — poza tym Curwood, L. Montgomery, Cooper, Gojawczyńska. Robotnicy rolni PGR najchętniej pożyczają Kraszewskiego, Maku-

szyńskiego, Londona, Rodziewiczównę, Meissnera, Morcinka, Sienkiewiczą, Sieroszewskiego, Kownacką i Brzechwę. Przy okazji badań nad czytelnictwem w tym środowisku stwierdza się, że nad PGR-ami nie ma żadnej opieki kulturalnej, chociaż rozporządzają one znacznym funduszem na cele kulturalne. W zakończeniu artykułu stwierdza się, że obecnie coraz mniej osób odwiedza wiejskie placówki biblioteczne, bowiem pojawiła się dla nich ostra konkurencja: kluby-kawiarnie i telewizja.

Panuje dość powszechne przekonanie, że na ożywienie działalności czytelniczek duży wpływ wywierają organizowane w bibliotekach spotkania autorskie.

Na problem spotkań autorskich dał ostatnio szersze spojrzenie Stanisław Adamczyk w cyklu artykułów zamieszczonych na łamach *Tygodnika Kulturalnego*. W artykule „W stronę czytelników” (*Tygodnik Kulturalny* nr 13) przedstawił on — w oparciu o dość bogatą literaturę przedmiotu — historyczny rozwój spotkań autorskich.

Jako ważną cezurę w organizacji spotkań autorskich S. Adamczyk wymienia rok 1956. Po tym roku liczebność spotkań autorskich, jak całej akcji odczytowej, uległa ograniczeniu.

W kolejnym artykule „Przeciw fikcji czyli w obronie pisarza i czytelnika” (*Tygodnik Kulturalny* nr 14) S. Adamczyk pisze, że organizatorzy spotkań, zwłaszcza bibliotekarze, zgodnie z pisarzami wypowiadają się za trwałością nadrzędnej i najważniejszej funkcji spotkań autorskich, jaką jest upowszechnienie książki, bezpośredni dodatni wpływ na wzrost czytelnictwa. Autor artykułu zauważa jednak, iż w ostat-

nim dziesięcioleciu ta właśnie funkcja (w przeciwieństwie np. do lat 1945-1950) z wielu względów uległa poważnemu osłabieniu. Przyczynił się do tego gwałtowny wzrost możliwości korzystania z innych form kultury, jak również wadliwy system organizacji spotkań autorskich, zdaniem wielu pisarzy ulegający z roku na rok pogorszeniu — stwierdza S. Adamczyk.

Być może poprawę obecnego systemu spotkań autorskich zapewnią modelowe placówki kultury — GOK-i, wszak właśnie one zagwarantować mają lepszą organizację życia kulturalnego w środowisku.

Barbara Parobczak w artykule „Marzenia wiejskiego aktywisty” (*Tygodnik Kulturalny* nr 11) przedstawia opinię działaczy terenowych oraz pracowników resortu kultury i sztuki na temat funkcjonowania Gminnego Ośrodka Kultury. Funkcjonowanie to uzależnione jest przede wszystkim od trzech czynników: ludzi, lokali, pieniędzy. Projekt architektoniczny GOK-u uwzględnia: sale gier, wypoczynku, baseny, boiska, czytelnie. Wizytowane przez autorkę artykułu GOK-i oczywiście tych obiektów jeszcze nie mają i borykać się muszą z wieloma trudnościami. Obserwacje B. Parobczak skłaniają do wniosku, że nie można przyjąć jednolitego systemu tworzenia i prowadzenia działalności w GOK-ach. Wszędzie jednak, w całej Polsce pierwszym problemem przy organizacji Gminnych Ośrodków Kultury jest i będzie kadra. »Nie spełnią naszych oczekiwań nie douczeni pracownicy w pięknych budynkach« — stwierdza autorka artykułu.

eLBe

Zbigniew Nowak, Damroka Małkowska, Marian Pelczar: *Książka polska w dawnym Gdańsku*. Gdańsk 1974 s. 102.

Wobec luk, których nie brakuje w historii książki polskiej, każde nowe opracowanie zagadnień z tej dziedziny zasługuje na baczną uwagę. Publikacja, którą wydawcy — Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gdańsku oraz Oddział „Trójmiasto” Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich — opatrzyli tytułem *Książka polska w dawnym Gdańsku*, winna jednak spotkać się z uwagą także z tego względu, że stanowi ona rezultat bardzo ambitnej próby — podsumowania wiedzy o losach i znaczeniu książki polskiej w Gdańsku od jej początków aż po rok 1939. Wagę i trudności tematu podjętego przez gdańskie środowisko bibliotekarskie podnosi specyficzna przeszłość tego miasta, swoistość jego związków z Polską i jej kulturą.

Książka polska w dawnym Gdańsku stanowi plon sesji zorganizowanej niepełna dwa lata temu przez WiMBP oraz Oddział „Trójmiasto” SBP. Na 102 stronicach utrwalono tu trzy referaty, które opatrzone licznymi i starannie dobranymi ilustracjami.

W pierwszym referacie, zatytułowanym „Miejsce piśmiennictwa polskiego w kulturze Gdańska do 1793” (*sic!*), Zbigniew Nowak, charakteryzując położenie miasta przed wchłonięciem go przez Prusy, podkreśla z naciskiem, że »kultura gdańska w swej genezie, strukturze i funkcjach była w tym czasie integralną częścią ogólnonarodowej kultury polskiej i rozwijała się z nią harmonijnie«. Dowodzi tego m.in. prestiż i popularność języka polskiego w Gdańsku, który był przez czas jakiś największym i najaktywniejszym w Polsce ośrodkiem wydawniczym podręczników do nauki naszego języka. Mieli w tym swój udział nie tylko Polacy, ale i Niemcy (np. Mikołaj Volckmar), tak zresztą jak i w całej nauce polskiej XVI-XVIII w.

Drukarstwo gdańskie, którego początki datują się na koniec lat 90-tych XV stulecia, w wiekach XVII-XVIII stało na bardzo wysokim poziomie, a znaczną część jego wytworów stanowiły dzieła naukowe i literackie polskich autorów. Nie bez racji Zbigniew Nowak rozumie termin „książka polska” jako »wszelkie druki w języku polskim, bądź też w innych językach, ale napisane przez Polaków lub Polaki dotyczące« — prace autorów gdańskich na tematy prawa polskiego, historii, literatury nie należały bowiem do rzadkości. Dodając do tego liczne wydania książek o charakterze religijnym, ze słynną Biblią Gdańską na czele, biorąc pod uwagę obfitość druków okolicznościowych i czasopisma polskie lub Polski dotyczące, trudno nie zgodzić się z autorem, iż »polska książka i piśmiennictwo były stale obecne w kulturze dawnego Gdańska, stanowiąc tej kultury komponent trwały i wyraźnie dominujący«. O zgodę taką tym łatwiej, że w gdańskich księgarniach i bibliotekach prywatnych do końca XVIII w. książka polska także niepoślednio miejsce zajmowała.

Radykalna zmiana położenia Gdańska po roku 1793 — o czym pisze Damroka Małkowska w referacie „Książki i czasopisma polskie w okresie zaboru pruskiego” — odbiła się katastrofalnie na sytuacji Polaków i kultury polskiej w Gdańsku. Książka polska stała się od tego czasu narzędziem walki z postępującą germanizacją. Taką właśnie funkcję wyznaczał jej — samotnie działający, ale pełen inicjatyw — Krzysztof Celestyn Mrongowiusz, tak też ją traktowali liczni działacze polscy w drugiej połowie wieku XIX, kiedy to niedostatek książki rekompensuje w pewnej mierze prasa polska publikująca, jak np. *Gazeta Gdańska*, także utwory Mickie-

wicza, Sienkiewicza i innych pisarzy, upowszechnianych w tym czasie m. in. przez biblioteki polskie, z których pierwszą zorganizowało Towarzystwo „Ogniwo” w roku 1876.

Biblioteki rozmaitych towarzystw, głównie zaś Towarzystwa Czytelni Ludowych, odgrywały w Gdańsku i na Pomorzu niezwykle ważną rolę; gdyby nie skutki ich działalności, o książce polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku nie można by chyba nawet mówić. Tymczasem w latach międzywojennych, jak pisze w swym referacie Marian Pelczar, działały stale dwie polskie drukarnie, w których drukowano czasopisma polskie i rozmaite publikacje niebeletrystyczne, a wśród nich prace naukowe firmowane przez Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku. Udostępnianiem książki w międzywojennym Gdańsku zajmowały się cztery niewielkie księgarnie i kilkanaście bibliotek. Były wśród nich biblioteki szkolne, dysponujące łącznie około 30 tys. tomów, urzędowe, biblioteki poszczególnych polskich instytucji i organizacji społecznych. Według obliczeń M. Pelczara, gdańskie biblioteki o charakterze publicznym posiadały w sumie ok. 50-60 tys. książek polskich,

gdy na terenie Wolnego Miasta Gdańska mieszka około 40 tys. Polaków.

Dwa z referatów zawartych w publikacji *Książka polska w dawnym Gdańsku* zostały zaopatrzone w bibliografię. Nie są to jednak zestawienia pełne — pominęto w nich wiele pozycji publikowanych ostatnimi laty, m. in. w *Roczniku Gdańskim*, *Zapiskach Historycznych*, w roczniku *Libri Gedanenses*. Fakt ten oraz zapowiedź wydania pracy, której streszczeniem jest referat M. Pelczara, pozwalają spodziewać się, że powstanie kiedyś dzieło ukazujące dzieje książki polskiej w Gdańsku możliwie wyczerpująco, na szerszym tle, że miejsce i znaczenie książki polskiej będą porównywalne z miejscem i znaczeniem książki obcej.

Publikacja WiMBP i SBP dostarcza wielu wskazówek co do kierunków i przedmiotu koniecznych jeszcze badań, więc już z tego powodu wypada uznać ją za cenną i wartą uwagi. Jednocześnie można się dziwić, że praca ta została wydana niemal konspiracyjnie — brak w niej metryczki i informacji o cenie, co zdaje się świadczyć o przeznaczeniu książki „do użytku wewnętrznego”.

Witold Adamiec

BIBLIOTEKI GMINNE W NIEMIECKIEJ REPUBLICE DEMOKRATYCZNEJ

Ilse Schumann: *Die Gemeindebibliothek. Zur Gestaltung der Arbeit des nebenberuflich tätigen Gemeindebibliotheksleiters*. Leipzig 1971, Bibliographisches Institut, s. 132, nlb. 16, ilustr.

Fakt, iż w NRD biblioteki gminne korzystają z pracy ludzi traktujących bibliotekarstwo jako zajęcie pozazawodowe sprawił, że zaistniała potrzeba opracowania fachowych poradników ułatwiających poznanie wielostronnych zadań stojących przed bibliotekami gminnymi jak również ich wewnętrznej działalności. Inicjatywę tę podjął Centralny Instytut Bibliotekarstwa w Berlinie i wydał opracowany przez Ilzę Schumann poradnik, który tutaj przedstawiamy.

Po krótkim wprowadzeniu, Autorka przedstawia genezę dzisiejszego systemu bibliotecznego w NRD, strukturę sieci bibliotek powszechnych wraz z miejscem, jakie w niej zajmują biblioteki gminne, oraz cele i zadania tych bibliotek. W tym samym rozdziale znajduje miejsce omówienie istniejącego od 1964 r. Związku Bibliotekarzy Niemieckich (Der Deutsche Bibliotheksverband) jako instytucji mającej na celu rozwój systemu bibliotecznego NRD, ułatwianie współpracy bibliotek

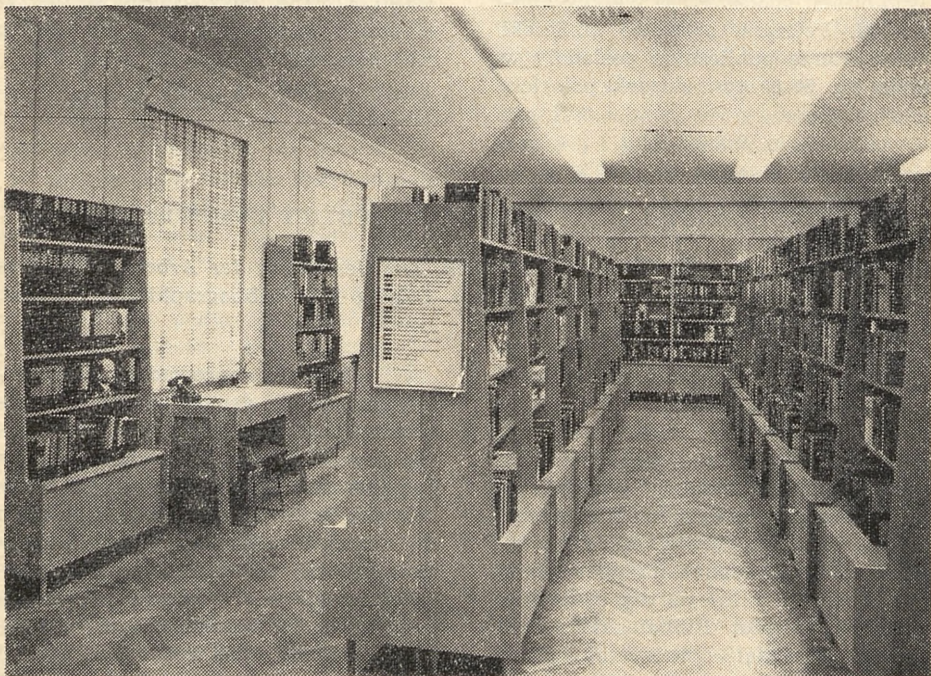
z innymi instytucjami kulturalnymi i oświatowymi, propagowanie bibliotek w społeczeństwie oraz kształcenie bibliotekarzy. Problematyka ta przedstawiona jest bardzo zwięźle, jednakże pozwala użytkownikowi książki, do którego jest adresowana, zrozumieć funkcję biblioteki gminnej w ogólnym systemie bibliotecznym Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wiele miejsca w poradniku poświęcono ukazaniu miejsca biblioteki w społeczno-ekonomicznej strukturze rejonu, w którym ona działa, i konieczności wyspecjalizowania pracy tych bibliotek pod kątem miejscowej specyfiki. Do czynników decydujących o formie pracy poszczególnych bibliotek gminnych zaliczono liczbę ludności, strukturę wieku i zawodów, organizację szkolnictwa oraz stopień zaangażowania kulturalnego gminy.

Na szczególną uwagę zasługuje rozdział omawiający własną pracę bibliotekarza. Poza poradami obejmującymi sprawy powszechnie stosowane

w pracy bibliotecznej, takie jak gromadzenie, opracowanie i udostępnianie, Autorka podsuwa szereg propozycji dotyczących sposobów przeprowadzania analizy pracy własnej bibliotekarzy, których celem jest wykazanie zarówno dobrych jak i słabych odcinków działalności biblioteki. Nie mniej ciekawe są propozycje współpracy z czytelnikiem w zależności od wieku, zawodu, zainteresowań. Propozycje te prowadzą w rezultacie do wciągnięcia czytelnika do pracy jako współorganizatora i współgospodarza biblioteki. Poza tymi propozycjami Autorka wymienia szereg uwag w zakresie higieny i konserwacji książki, urządzenia we własnym zakresie lokalu bibliotecznego wraz z odpowiednim wyposażeniem w sprzęt.

Biblioteki gminne w NRD są podporządkowane lokalnej administracji państwowej, która jest zobowiązana do stałego ich finansowania i dbania o dalszy rozwój. Każda gmina posiada pracownika, który jest odpowiedzialny



Biblioteka rejonowa w Kamenz, NRD.



Miejska i Powiatowa Biblioteka w Neubrandenburg, NRD.

za stałą i prawidłową działalność biblioteki i jest zobowiązany do przekazywania sprawozdań finansowych i statystycznych.

W zakończeniu przedstawia Autorka różne formy współpracy z innymi bibliotekami oraz wykaz literatury przedmiotu. Część ilustracyjna obejmuje dokumentację fotograficzną oraz szkicową z zakresu wyposażenia bibliotek gminnych w sprzęt, zagospodarowania lokali, właściwej propagandy

bibliotek i sposobów rejestracji wypożyczeń.

Książka pomija dość istotny aspekt działalności nowoczesnej biblioteki — informację, która we współczesnym rozwoju społeczno-gospodarczym wsi odgrywa coraz większą rolę. Brak też wzmianki o szkoleniu bibliotekarzy pracujących w ośrodkach gminnych, a kursy wszelkiego rodzaju są przecież organizowane w NRD. Niewiele też mówi się o sytuacji prawnej bibliote-

karza gminnego. Braki te jednak nie umniejszają wartości książki, co więcej, należałoby ją polecić bibliotekarzom polskim pracującym w bibliotekach gminnych. Oczywiście, polecając książkę I. Schumann mamy na uwadze konfrontację własnych doświadczeń z doświadczeniami równorzędnych bibliotek w NRD.

Na marginesie uwag odnoszących się do omawianego poradnika należałoby postulować opracowanie nowego poradnika dla polskich bibliotek, tym bardziej, że „Poradnik bibliotekarza gromadzkiego” Jadwigi Filipkowskiej-Szemplińskiej i Zofii

Rodziejewicz w wielu już punktach został zdezaktualizowany, szczególnie w świetle reorganizacji bibliotek gminnych. Polskim bibliotekarzom gminnym pozostaje niezłe wprowadzić poradnictwo w *Poradniku Bibliotekarza*, jednakże materiały te są z natury rzeczy rozproszone i niekompletne, tym samym nie mogą spełniać roli podręcznego informatora. W poradniku należałoby w szerszej mierze uwzględnić cele i zadania bibliotek gminnych, sytuację prawną bibliotekarzy oraz coraz szersze możliwości dalszego kształcenia zawodowego.

Janisław Osiegtowski

kronika

krajowa i zagraniczna

TELETURNIEJ „PRASA ŹRÓDŁEM WIEDZY”

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch” oraz Telewizja Polska zorganizowały teleturniej pt. „Prasa źródłem wiedzy”. Zakres tematyki teleturnieju obejmował wiedzę o:

- prasie polskiej i zagranicznej oraz jej rozpowszechnianiu;
- działalności wydawniczej i kulturalno-oświatowej RSW „Prasa-Książka-Ruch”;
- rozpowszechnianiu książek;
- podstawowych zagadnieniach poligrafii w Polsce.

Teleturniej „Prasa źródłem wiedzy” przeprowadzony został w trzech eliminacjach:

- eliminacjach wstępnych w Klubach Międzynarodowej Prasy i Książki w dniu 31 marca 1974 r.;
- eliminacjach II stopnia w kwietniu 1974 r. w czterech ośrodkach telewizyjnych: Gdańsku, Krakowie, Poznaniu i Warszawie.



KSIĄŻKA BYDGOSKA W PANORAMIE XXX-LECIA

Z okazji Panoramy XXX-lecia w marcu 1974 r. prezentowała swój dorobek w stolicy Ziemia Bydgoska. W związku z tym, w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy przy ul. Koszykowej 26 otwarto w dniu 18 III 1974 r. wystawę dorobku wydawniczego województwa bydgoskiego. Ekspozycja obejmowała działalność edytorską Toruńskiego i Bydgoskiego Towarzystwa Nauko-

wego, Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Kulturalnego oraz Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej w Bydgoszczy.

Bydgoski Antykwariat Naukowy zorganizował z okazji Panoramy XXX-lecia ekspozycję — sprzedaż swoich zbiorów. Ekspozycja-sprzedaż czynna była w Staromiejskim Domu Kultury w Warszawie od dnia 16 do 31 marca 1974 r.



W marcu 1974 r. odbyła się w Warszawie kolejna konferencja przedstawicieli wydawców Bułgarii, Czechosłowacji, Mongolii, NRD, Polski, Węgier i ZSRR poświęcona omówieniu „Biblioteki Zwycięstwa” i zasadom jej ukazywania się. „Biblioteka Zwycięstwa” będzie międzynarodową serią wydawniczą, przypominającą najwybitniejsze książki powstałe w krajach socjalistycznych w okresie powojennym, poświęcone tematyce antyhitlerowskiej, walce ze wspólnym wrogiem, sojusznowi i braterstwu narodów.

35-tomowa edycja „Biblioteki Zwycięstwa” oraz wspólnie wydana antologia poezji (jej opracowanie powierzono wydawcom

Związku Radzieckiego) i antologii dramatu (w przygotowaniu wydawców polskich), ukazywać się będą w latach 1975-1980.

W wyniku marcowej narady wydawcy siedmiu krajów socjalistycznych zobowiązali się do edycji na 30-lecie zwycięstwa nad faszyzmem — 9 maja 1975 r. — przynajmniej jednego tytułu w każdym kraju. Poszczególne tytuły ukazywać się będą w językach krajów uczestniczących w realizacji „Biblioteki Zwycięstwa”. W ten sposób w krajach tych ukaże się 35 najbardziej wartościowych książek współczesnych autorów krajów socjalistycznych (wyjątek stanowi Mongolia, gdzie wydanych zostanie 15 książek).



WYSTAWA FRANCUSKIEJ KSIĄŻKI POPULARNONAUKOWEJ

W salonie wystawowym „Domu Książki” przy ul. Mazowieckiej w Warszawie otwarto w dniu 14 marca 1974 r. wystawę wydawnictw naukowych i popularnonaukowych pochodzących z następujących fran-

cuskich firm wydawniczych: Preses Universitaires de France, Librairie Aristide Quillet, Masson et C-ie i Charles Massin.

Większość zgromadzonych na wystawie książek — to nowości wydane w 1973 r.



WYSTAWA KSIĘGOZBIORU MIKOŁAJA KOPERNIKA W WARSZAWIE

W dniu 8 kwietnia 1974 r. otwarto w Bibliotece Narodowej w Warszawie — w Pałacu Rzeczypospolitej wystawę pt.

„Księgozbiór Mikołaja Kopernika” z zasobów Biblioteki Uniwersyteckiej w Uppsali.



25-LECIE CENTRALNEGO LABORATORIUM KONSERWACJI ARCHIWALIOW

W dniu 4 kwietnia 1974 r. odbyło się spotkanie z okazji 25-lecia Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów przy Archiwum Głównym Akt Dawnych. Na

program spotkania, które odbyło się przy ul. Długiej 7 w Warszawie, złożyły się referaty okolicznościowe i ekspozycja obrazująca niektóre prace CLKA.

L.B.



30 i 31 marca 1974 r. odbyła się w Łodzi Narada Krajowych Towarzystw Bibliofilskich, na którą zjechało kilkadziesiąt osób reprezentujących prawie tysięczną rzeszę bibliofilów polskich skupionych w 5 oddziałach Towarzystwa Przyjaciół Książki (w Warszawie, Bochni, Katowicach, Krakowie i Wrocławiu) oraz kilku regionalnych towarzystwach miłośników książki i ekslibrisu, m.in. w Bydgoszczy, Lublinie, Łodzi, Toruniu i Zielonej Górze. Plonem narady jest powołanie Komitetu Porozumiewawczego Krajowych Stowarzyszeń Bibliofilskich — przedstawicielstwa polskiego ruchu bibliofilskiego, będącego zarazem płaszczyzną dyskusji na tematy zadań, treści i kierunków rozwojowych tego ruchu oraz podejmowania i koordynowania wspólnych przedsięwzięć. Zdecydowano przekształcić kwartal-

nik *Komunikat Towarzystwa Przyjaciół Książki* w oragn polskich towarzystw bibliofilskich, którego zadaniem będzie popularyzacja treści i zadań bibliofilstwa, wzajemna wymiana doświadczeń i poglądów oraz informowanie o wszelkich przejawach życia bibliofilskiego w kraju i za granicą. Na naradzie postanowiono organizować wspólne imprezy, np. wystawy, wydawnictwa bibliofilskie i wycieczki. Dużo uwagi poświęcono potrzebie uzdrowienia antykwarecznego handlu książką oraz przyznaniu bibliofilom uprawnień do dodatkowej powierzchni mieszkaniowej i choćby bardzo ograniczonego sprowadzania wydawnictw zagranicznych. Gospodarzem narady było Łódzkie Towarzystwo Przyjaciół Książki, które z tej okazji wydało kilka pamiątkowych druków bibliofilskich.

A.S.



SEMINARIUM DLA PRACOWNIKÓW BIBLIOTEK SZKÓŁ WYŻSZYCH

W dniach 4-5 grudnia 1973 r. odbyło się seminarium dla pracowników naukowych bibliotek szkół wyższych, zorganizowane przez Ministerstwo Szkolnictwa SSR, Bibliotekę Uniwersytecką w Bratysławie i Związek Słowackich Bibliotekarzy, Bibliografów i Pracowników Informacji w szkoleniowo-rekreacyjnym ośrodku Wyższej Szkoły Rolniczej w Raczkowej Dolinie.

Głównymi tematami omawianymi na sesji były: Informacyjno-bibliograficzne banki danych w bibliotekach, Planowanie i kontrola wykonania planu w bibliotekach szkół wyższych, Informacja o przebiegu 39 Sesji IFLA w Grenoble. W dalszej części seminarium dyskutowane były problemy związane z przystosowaniem modelu SIS do warunków poszczególnych szkół wyższych.

Citatel 1974 nr 2.



MIĘDZYNARODOWY SYSTEM W ZAKRESIE BADAŃ NAD DOKUMENTACJĄ

Przy UNESCO powstał międzynarodowy system badań nad dokumentacją, który będzie prowadzić światowy rejestr projektów badań i gromadzić sprawozdania z zakończonych prac badawczych. Do indeksowania

i klasyfikacji materiałów będzie opracowany specjalny tezaurus. Wiele narodowych centrów dostarczyło już informacji o rozpoczętych badaniach.

Naučno — techničeskaja Informacija.
Serija 1 1974 nr 2.



Szkola dla Bibliotekarzy i Centrum Informacji Uniwersytetu w Maryland organizuje w czasie od 28 VI do 9 VIII 1974 r. letni kurs na temat zarządzania biblioteką. Udział w nim weźmie wyższy personel administracyjny z dużych bibliotek publicznych, naukowych, uczelnianych, rządowych i szkolnych z USA i Kanady. Wykładowcami będą wybitni naukowcy, konsultanci zarządzania i wykładowcy zaproszeni z uniwersytetów, instancji rządowych zespołów

konsultacyjnych. Seminarium będzie się koncentrować na zagadnieniach administracji, z którymi spotyka się wyższe kierownictwo bibliotek. Zarządzanie, motywacja, łączność, polityka kadrowa, podejmowanie decyzji, planowanie i sprawozdawczość finansowa, ocena wykonywania planów, wprowadzanie techniki w zarządzaniu — to niektóre zagadnienia przewidziane do rozważenia w trakcie kursu.

Information. Part 1 1974 nr 1.



ORGANIZACJA I ROZWÓJ BIBLIOTEK I SYSTEMÓW INFORMACYJNYCH W KANADZIE

Założeniem konferencji Canadial Library Association, która odbędzie się w czerwcu 1974 r. w Winnipeg, jest dostarczenie informacji i przeprowadzenie dyskusji na temat najciekawszych prac badawczych w zakresie organizacji i rozwoju bibliotek oraz systemów informacyjnych, prowadzonych poza Kanadą. Omawiane będą sprawy

istotne w odniesieniu do tematu: System i sieć bibliotek kanadyjskich — ich planowanie i rozwój. Będą to: biblioteki krajowe, regionalne, lokalne i miejskie — ich planowanie i rozwój, współpraca między sektorem prywatnym i państwowym, finansowanie bibliotek i służb informacyjnych.

Information. Part 1 1973 nr 6.



MIĘDZYNARODOWY SYSTEM DANYCH DOTYCZĄCYCH CZASOPISM

W ramach programu UNISIST (Universal System for Information in Science and Technology — Powszechny System Informacji Naukowej i Technicznej) opracowany został ISDS (International Serial Data System) — Międzynarodowy System Danych dotyczących Czasopism. Jest on oparty na międzynarodowej sieci centrów operacyjnych, odpowiedzialnych za stworzenie i utrzymywanie komputerowych baz dla banku danych.

Program realizacji systemu obejmuje następujące prace:

1. Stworzenie i kontynuowanie międzynarodowej rejestracji czasopism obejmującej pełną informację o czasopiśmie niezbędną dla jego identyfikacji.

2. Opracowanie i wdrożenie do zastosowania kodu (*standard code*) dla jednolitego opisywania każdego czasopisma.
3. Opracowanie programu ułatwiającego poszukiwanie naukowej i technicznej informacji w czasopismach.
4. Opracowanie bieżącej informacji dostępnej dla wszystkich krajów, organizacji albo indywidualnych użytkowników.
5. Utworzenie sieci komunikacji pomiędzy bibliotekami, głównymi ośrodkami informacji, wydawcami czasopism i organizacjami międzynarodowymi.
6. Wprowadzenie międzynarodowych norm dotyczących opisu bibliograficznego, form komunikacji i wymiany informacji w zakresie czasopism.

Journal of Library Automation 1973 nr 4.



W dniach 28 kwietnia — 1 maja 1974 r. odbędzie się jedenasta z kolei doroczna sesja Poradni dla bibliotek w zakresie stosowania techniki przetwarzania danych, prowadzonej przez Graduate School Library Science, University of Illinois. Tematem se-

sji będzie zastosowanie minikomputerów w bibliotekach.

College and Research Libraries News 1973
nr 11

Z.K.

PRZEPISY § prawne

A. PRZEPISY OGÓLNE

BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA PRACY

Uchwała Nr 36 Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1974 r. w sprawie służby bezpieczeństwa i higieny pracy. Mon. Pol. nr 7 poz. 51.

„Zadaniem służby BHP jest organizowanie przedsięwzięć mających na celu zapobieganie zagrożeniom życia i zdrowia pracowników oraz poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, jak też kontrola wykonania zadań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy”. Uchwała określa szczegółowo zadania służby BHP w zakładach pracy i w jednostkach nadrzędnych oraz organizację tych służb. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 marca 1974 r. równocześnie traci moc obowiązującą uchwała Nr 333 Rady Ministrów z dnia 22 listopada 1968 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy (Mon. Pol. nr 51, poz. 356).

DNI WOLNE OD PRACY W LATACH 1974-1975

Uchwała Nr 41 Rady Ministrów z dnia 6 lutego 1974 r. w sprawie zasad i terminów wprowadzania dni wolnych od pracy w latach 1974-1975. Mon. Pol. nr 6 poz. 43.

Na mocy tej uchwały pracownicy uspołecznionych zakładów pracy mogą otrzymać w 1974 r. 6 dodatkowych dni wolnych od pracy, a w roku 1975 — 12 dni. Uchwała określa zasady i terminy udzielania dni wolnych od pracy.

FINANSE

Zarządzenie Ministra Finansów z dnia 22 lutego 1974 r. zmniejszające zarządzenie w sprawie klasyfikacji dochodów i wydatków budżetu centralnego i budżetów terenowych. Mon. Pol. nr 8 poz. 61.

INSTYTUTY NAUKOWO-BADAWCZE

Zarządzenie Nr 108 Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1973 r. w sprawie utworzenia Instytutu Badawczego Dróg i Mostów. Mon. Pol. z 1974 r. nr 2 poz. 12.

Instytut tworzy się w drodze przekształcenia Centralnego Ośrodka Badań i Rozwoju Techniki Drogowej. Nadzór nad Instytutem sprawuje Minister Komunikacji.

Zarządzenie Nr 13 Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 stycznia 1974 r. w sprawie połączenia Instytutów: Ochrony Środowiska, Urbanistyki i Architektury, Gospodarki Mieszkaniowej oraz Gospodarki Komunalnej w Instytut Kształtowania Środowiska. Mon. Pol. nr 5 poz. 31.

Nadzór nad Instytutem Kształtowania Środowiska sprawuje Minister Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska.

Zarządzenie Nr 15 Prezesa Rady Ministrów z dnia 25 stycznia 1974 r. w sprawie utworzenia Instytutu Maszyn Spożywczych. Mon. Pol. nr 6 poz. 45.

Instytut powstaje w drodze przekształcenia Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Maszyn Przemysłu Spożywczego „Spomasz”. Nadzór nad Instytutem sprawuje Minister Przemysłu Maszynowego.

Zarządzenie Nr 26 Prezesa Rady Ministrów z dnia 26 lutego 1974 r. w sprawie utworzenia Instytutu Kultury. Mon. Pol. nr 9 poz. 67.

„Przedmiotem działania Instytutu jest organizowanie i prowadzenie prac naukowo-badawczych w dziedzinie tworzenia podstaw naukowych dla państwowej polityki kulturalnej”. Nadzór nad Instytutem sprawuje Minister Kultury i Sztuki.

Zarządzenie Nr 27 Prezesa Rady Ministrów z dnia 2 marca 1974 r. w sprawie utworzenia Instytutu Ekonomiki Przemysłu Chemicznego. Mon. Pol. nr 8 poz. 58.

Instytut powstaje w drodze przekształcenia Zakładu Badań Ekonomicznych oraz Resortowego Ośrodka Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej „ROINTE” Instytutu Chemii Przemysłowej. Nadzór nad Instytutem sprawuje Minister Przemysłu Chemicznego.

Zarządzenie Nr 108/Org/73 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 31 sierpnia 1973 r. w sprawie nadania statutu Instytutowi Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego. Dz. Urz. Min. Nauki, Szkoln. Wyższ. i Techn. nr 14 poz. 166.

OKREŚLENIE STOPNIA WYKSZTAŁCENIA

Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 1 września 1973 r. w sprawie określania stopnia wykształcenia na podstawie świadectw ukończenia szkół i kursów. Dz. Urz. Min. Ośw. i Wychow. nr 13 poz. 106

W załącznikach do zarządzenia podano wykazy szkół i kursów których świadectwa ukończenia uznaje się za równorzędne ze świadectwami ukończenia szkół zawodowych lub ogólnokształcących.

WYKAZY OBOWIĄZUJĄCYCH AKTÓW PRAWNYCH

Obwieszczenie Ministra Finansów z dnia 30 sierpnia 1973 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych, ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Finansów lub niepublikowanych. Dz. Urz. Min. Fin. nr 14 poz. 40.

Wykaz obejmuje 608 aktów prawnych obowiązujących według stanu na dzień 1 sierpnia 1973 r.

Obwieszczenie Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 15 marca 1974 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim. Mon. Pol. nr 9 poz. 72.

Wykaz obejmuje 51 aktów prawnych obowiązujących według stanu na dzień 1 stycznia 1974 r.

Obwieszczenie Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 19 lutego 1974 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim. Mon. Pol. nr 8, poz. 64.

Wykaz obejmuje 31 aktów prawnych obowiązujących według stanu na dzień 1 lutego 1974 r.

Obwieszczenie Ministra Łączności z dnia 10 stycznia 1974 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Monitorze Polskim. Mon. Pol. nr 4 poz. 29.

Wykaz obejmuje 10 aktów prawnych obowiązujących według stanu na dzień 15 grudnia 1973 r.

Obwieszczenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 8 listopada 1973 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych i innych o charakterze ogólnym ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym. Dz. Urz. Min. Pracy, Płac i Spr. Socjaln. nr 7 poz. 11.

Wykaz obejmuje 107 aktów prawnych obowiązujących według stanu na dzień 1 września 1973 r.

Obwieszczenie Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 1 stycznia 1974 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych. Dz. Urz. Min. Przem. Lekkiego nr 1 poz. 1

Wykaz obejmuje 197 aktów prawnych obowiązujących według stanu na dzień 31 grudnia 1973 r.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

BIBLIOTEKI NAUKOWE

Uchwała Nr 1 Rady Ministrów z dnia 5 stycznia 1974 r. zmieniająca uchwałę w sprawie ustalenia wykazu bibliotek zaliczonych do bibliotek naukowych. Mon. Pol. nr 2 poz. 11.

Zmiana uchwały Nr 269 Rady Ministrów z dnia 20 sierpnia 1968 r. w sprawie ustalenia wykazu bibliotek zaliczonych do bibliotek naukowych (Mon. Pol. z 1968 r. nr 36 poz. 253, z 1971 r. nr 11 poz. 89 i z 1973 r. nr 22 poz. 129) — dotyczy wprowadzenia do wykazu (pod poz. 23) Głównej Biblioteki Pracy i Zabezpieczenia Społecznego.

Zarządzenie Nr 87 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 20 października 1973 r. w sprawie nadania statutu Muzeum Narodowemu w Krakowie. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 11 poz. 61.

W skład Muzeum Narodowego w Krakowie wchodzi m. in. „Biblioteka Czartoryskich, Dział Starodruków i Rękopisów w Zbiorach Emeryka Hutten Czapskiego oraz Biblioteka Muzeum, której zadaniem jest «gromadzenie, katalogowanie i udostępnianie publikacji z zakresu dyscyplin reprezentowanych w Muzeum i dziedzin pokrewnych»”.

BIBLIOTEKI PUBLICZNE

Zarządzenie Nr 84 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 8 października 1973 r. w sprawie zaopatrzenia w odzież ochronną, roboczą i sprzęt ochrony osobistej pracowników jednostek organizacyjnych resortu kultury i sztuki. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 11 poz. 59.

W załączniku nr 1 do zarządzenia (branża III) podano rodzaje odzieży przysługującej pracownikom bibliotek.

Uwaga: w zbiorach przepisów prawnych: „Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych”. W-wa 1965 na str. 268, oraz „Przepisy prawne dla bibliotek naukowych i fachowych”. W-wa 1968 na str. 286 należy umieścić nast. notatkę; „Przepisy zmienione zob. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. z 1973 r. nr 11 poz. 59”.

Wytyczne nr 5 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 31 października 1973 r. w sprawie zwalniania pracowników służby bibliotecznej zatrudnionych w bibliotekach publicznych, od posiadania wykształcenia wymaganego do zajmowania określonych stanowisk. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 12 poz. 77.

„Pracownik może być zwolniony od wymagań kwalifikacyjnych w zakresie wykształcenia tylko jeden raz w okresie zatrudnienia w służbie bibliotecznej”, jeżeli: 1) posiada co najmniej 15-letni staż pracy w służbie bibliotecznej, 2) osiąga dobre wyniki w pracy zawodowej, potwierdzone przez organ sprawujący nadzór nad biblioteką, 3) ukończył 50-ty rok życia. Wnioski w tych sprawach przedstawia Ministerstwu Kultury i Sztuki organ do spraw kultury stopnia wojewódzkiego — w nast. terminach: do 30 kwietnia oraz do 31 października każdego roku.

Zarządzenie Nr 103 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 listopada 1973 r. w sprawie ustalenia wzorcowego statutu gminnej biblioteki publicznej. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 12 poz. 71.

Gminna biblioteka publiczna „służy rozwojowi kultury, a w szczególności czytelnictwa, upowszechnieniu wiedzy oraz socjalistycznemu wychowaniu mieszkańców gminy”. Biblioteka współpracuje z bibliotekami innych typów (szkolne, zakładowe) oraz z innymi placówkami kulturalno-oświatowymi działającymi na terenie gminy. „W gminach, w których utworzono gminne ośrodki kultury — gminne biblioteki publiczne wchodzą w ich skład, z zachowaniem autonomii i nazwy”. Bezpośredni nadzór nad biblioteką sprawuje naczelnik gminy, a nadzór naczelnny — Minister Kultury i Sztuki. Nadzór fachowy nad działalnością gminnej

biblioteki publicznej sprawuje powiatowa i miejska biblioteka publiczna. Biblioteka jest jednostką budżetową; jej wydatki objęte są budżetem gminy. Biblioteka prowadzi na terenie gminy filie i punkty biblioteczne. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania równocześnie traci moc obowiązującą zarządzenie Nr 39 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 4 kwietnia 1956 r. w sprawie zasad i trybu organizowania oraz otwierania gromadzkich bibliotek publicznych.

Uwaga: w zbiorze: „Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych”. W-wa 1965 na str. 53 należy umieścić nast. notatkę: „Przepis uchylony zob. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. z 1973 r. nr 12 poz. 71”.

Zarządzenie Nr 105 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 12 grudnia 1973 r. w sprawie godzin załatwiania spraw obywateli w jednostkach organizacyjnych resortu kultury i sztuki oraz przestrzegania zasad zwalniania pracowników tych jednostek od pracy. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 12 poz. 73.

Jest to prawny akt wykonawczy do uchwały Nr 78 Rady Ministrów z dnia 4 kwietnia 1973 r. w sprawie zwolnień od pracy w społecznie organizowanych zakładach pracy (Mon. Pol. nr 17, poz. 103). Zarządzenie reguluje m. in. sprawy dot. godzin otwarcia placówek upowszechnienia kultury. „Jednostki organizacyjne resortu kultury i sztuki zajmujące się upowszechnianiem kultury obowiązane są tak ustalić godziny otwarcia swych placówek, aby umożliwić użytkownikom korzystanie z nich w czasie wolnym od pracy zawodowej. Godziny otwarcia placówek należy ustalać w porozumieniu z terenowymi organami administracji państwowej”.

BIBLIOTEKI ZAKŁADOWE

Wytyczne Nr 74 Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 31 grudnia 1973 r. w sprawie kierunków i zasad prowadzenia zakładowej działalności socjalnej. Dz. Urz. Min. Pracy, Płac i Spr. Socjaln. z 1974 r. nr 1 poz. 2.

Wytyczne szczegółowo określają obowiązki zakładu pracy w zakresie prowadzenia działalności socjalnej. M. in. zakłady pracy obowiązane są prowadzić „biblioteki, punkty biblioteczne i czytelnie”. Wytyczne obowiązują od dnia 1 stycznia 1974 r.

SZKOLNICTWO BIBLIOTEKARSKIE

Zarządzenie Nr 41 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 4 sierpnia 1973 r. zmieniające zarządzenie w sprawie bliźszego określenia tytułów magistra nadawanych absolwentom studiów w uniwersytetach i w wyższych szkołach pedagogicznych. Dz. Urz. Min. Nauki, Szkoln. Wyższ. i Techn. nr 13 poz. 125.

M. in. dotychczasowy tytuł „magister bibliotekoznawstwa” zastępuje się tytułem: „magister bibliotekoznawstwa i informacji naukowej”.

Zarządzenie Nr 93/Org/73 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 4 sierpnia 1973 r. w sprawie zmian organizacyjnych w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Dz. Urz. Min. Nauki, Szkoln. Wyższ. i Techn. nr 14 poz. 152.

Zmiana dotyczy utworzenia Zaocznego Studium Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w ramach Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej. Nauka na Studium trwa 4 lata.

Zarządzenie Nr 88/Org/73 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 8 sierpnia 1973 r. w sprawie utworzenia w Uniwersytecie Gdańskim Podyplomowego Studium Bibliotekoznawstwa. Dz. Urz. Min. Nauki, Szkoln. Wyższ. i Techn. nr 14 poz. 147.

„Zadaniem Studium jest uzupełnienie i pogłębienie wiedzy słuchaczy w zakresie bibliotekoznawstwa”. Nauka na Studium trwa 3 semetry i prowadzona jest według systemu studiów zaocznych. Studium działa w Instytucie Filologii Polskiej na Wydziale Humanistycznym.

Zarządzenie Nr 98/Org/73 Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 16 sierpnia 1973 r. w sprawie struktury organizacyjnej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Dz. Urz. Min. Nauki, Szkoln. Wyższ. i Techn. nr 14 poz. 157.

W strukturze organizacyjnej Uniwersytetu Śląskiego znajduje się Instytut Informacji Naukowo-Technicznej na Wydziale Techniki.

P.5
Cena zł 5.—



INDEKS 35451

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Zakład Graficzny Biblioteki Narodowej. Zam. 126/74. Papier druk. sat. V kl. 70 g B/1.
Obj. 2,25 ark. druk., 3,25 ark. wyd., nakł. 7200. W-99